Nr 127. Kraków, 4 Czerwca — Sobota Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* de Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na czerwiec . .	złr. 2·50
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881	„ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na czerwiec . . .	6 marek.
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881	20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 3 czerwca

Przegląd Polityczny.

Izba deputowanych Rady państwa rozpoczęła wczoraj ferye parlamentarne, Izba wyższa obraduje dalej. Kończąca się sesya należy do niezwykle długich, była nader ożywioną, bogatą w rozmaite epizody, a te z nich, które jej chluby nie przyniosły, są zasługą lewicy. Jednak przyznać należy, że stosunkowo nie było wiele borb, i bezwzględnie całej lewicy winić o nie nie można, lecz tylko pewne, nieliczne indywidua, lub też szczupłą gromadkę niezadowolonych, a jeszcze więcej kilku kandydatów do tek ministeryalnych. Izba deputowanych w ciągu tej sesyi prawie, rzec można, bez przerwy miała uwagę wytężoną na różne przedmioty, co trwało do ostatniej chwili. Odpoczynek też dla wszystkich był pożądany i przez wszystkich upragniony.

Izba wyższa odbędzie prawdopodobnie jeszcze kilka posiedzeń, ponieważ kilka przedmiotów i to ważniejszych ma być w tej sesyi załatwionych, a niektóre z nich, jak sprawa uniwersytetu czeskiego, wniosek Lienbachera, sprawa kolei zachodniej i ewentualnie transwersalnej galicyjskiej, niewątpliwie dłuższą wywołają dyskusyę. Komisya naukowa, jak donoszą dzienniki, podobno uchwaliła w ustawie o uniwersytecie czeskim zamieścić ustęp, wyrażający dobitniej, niż to uczyniła Izba deputowanych, zasadę rozdzielenia lokalnego obu uniwersytetów.

Do *Presse* telegrafują z Petersburga, że minister wojny Milutyn, i domniemany jego następca jenerał Wanowski mieli we wtorek audyencyę u Cesarza Aleksandra III. Jenerał Radecki został mianowany naczelnikiem moskiewskiego okręgu wojskowego.

Germania przyznaje, że między cesarzem Wilhelmem a Stolicą apostolską toczy się korespondencya odnosząca się do spraw kościelnych, ale treść jej nie jest znana. *Gaz. Augsburska* twierdzi zaś, że układy są prowadzone o obsadzenie biskupstw wakujących.

Książę Bismark mimo choroby swej przyjmował dwa razy ks. Gorczakowa w przejeździe jego do Petersburga. Kanclerz rosyjski był także u Cesarza.

Parlament niemiecki prowadził onegdaj dalsze obrady szczegółowe nad ustawą o zabezpieczeniu robotników. Izba odrzuciła wniosek rządowy względem ustanowienia jednego zakładu w rękach rządu centralnego Niemiec, jak również wniosek postępowców, aby asekuracya była pozostawioną zakładom prywatnym, a przyjęła wniosek komisyi, który każdemu krajowi oddzielnie pozostawia prawo zarządu. Dalsze paragrafy ustawy aż do 11 włącznie zostały uchwalone w myśl wniosków komisyi. Nazajutrz zaś miał przyjść pod obrady § 13 najważniejszy z całej ustawy, bo tyczy się udziału skarbu w funduszu premiowym. Parlament miał się wczoraj odroczyć do 9 b. m.

Komisya senatu francuskiego postanowiła onegdaj zalecić senatowi odrzucenie ustawy o wyborach z list. Sprawozdanie Waddingtona jeszcze w tym tygodniu przedłożone będzie senatowi, a w przyszłym tygodniu ma przyjść pod obrady. Utrzymują, że prezes senatu Leon Say jest przychylny reformie wyborczej i znosi się z Gambettą.

République française, organ Gambetty, ciągle grozi senatowi, jeśli ten nie uchwali reformy wyborczej. Po sześciu miesiącach rozbioru w Izbie deputowanych i w dziennikach zapadła wreszcie uchwała w Izbie, mówi pomieniony dziennik, wykazująca, iż system wyborczy narzucony krajowi przed 10 laty przez reakcyę, z gruntu nic nie wart, a senat ośmiela się zabraniać Izbie i krajowi wszelką reformę. Jeśli senat odrzuci wybory z list, uchwała jego będzie wprawdzie prawomocną i przyszłe wybory odbędą się według systemu potępionego uroczyście przez Izbę. Ale wtedy wszędzie uczuje się potrzeba zniesienia senatu. Słowa te są wyraźną wróżbą, że partya Gambetty zmierza do zamachu stanu. A gdyby Izba deputowanych odrzuciła jaki wniosek, który byłby Gambecie na rękę, czy także zawołałaby *Rép. franç.*: trzeba Izbę rozpędzić? Republikanom to tylko wydaje się być legalnem, co im dogadza.

Sąd policyi poprawczej w Marsylii skazał d. 31 maja kilka osób za zwołanie zgromadzenia ludu d. 15 maja w sprawie Jessy Helfmanowej. Główny oskarżony Susini skazany został na trzy miesiące więzienia i 100 fr. grzywny, a czterech innych oskarżonych na dwa miesiące, jeden miesiąc, trzy tygodnie i tydzień więzienia.

Minister tunetański Mustafa przybyć ma do Paryża dla objawienia rządowi francuskiemu przyjaźni beja, a właściwie dla dalszych układów co do stosunku beja i co do rękojmij, jakich Francya żąda ze względu na wykonanie traktatu.

Następstwem wojny w Tunisie było, że niektóre plemiona algierskie powstały. Ruch ten w okolicy południowo zachodniej prowincyi Oran sięga do Maroko. Powstańcy posuwają się na miasto Géryville. Jenerał Debrio objął naczelne dowództwo nad kolumnami Innocentego i Mallaneta. Kampania w tej okolicy jest bardzo uciążliwą, gdyż dostawa potrzeb wojennych bardzo utrudniona; wojna więc nie może być prowadzoną szybko a tylko szybkie działanie może powstrzymać wzmacnianie się powstania.

Ministeryum włoskie naradza się nad budżetem ministerstwa wojny, nie ma bowiem pod tym względem zgody między prezesem gabinetu a ministrem wojny Ferrero. Utrzymują, że budżet wojny na rok bieżący naznaczony jest o 10 milionów wyżej od poprzedniego roku; budżet zwyczajny wyniesie na rok 1882 około 191 milionów a w r. 1883 dojdzie do 196 mil.; wydatki zaś nadzwyczajne pozostają te same, to jest 34 milionów. W Londynie prowadzi rząd włoski układy o nową pożyczkę.

Jak donoszą z Paryża pod dniem wczorajszym do *Polit. Corr.*, z zadowoleniem przyjęto tam wiadomość o utworzeniu się gabinetu Depretisa a osobliwie, że nie wszedł do niego Mezzacapo, co jest rękojmią pojednawczego usposobienia rządu włoskiego. Sądzimy, że większą zyskanoby rękojmię, gdyby Sella był mógł się utrzymać. Ale żądanie korespondenta paryskiego do *Polit. Corr.*, aby rząd włoski otwarcie i głośno wyparł się wszelkich widoków uzyskania Istryi, Trydentu, Nicei, Korsyki i Malty, należy do niepodobieństw, skoro nigdy mocarstwa europejskie nie postawiły Włochom żądania otwartego pod tym względem. Różnemi czasy to Anglia, to Rosya, to Niemcy schlebiały Włochom i pozwalały im myśleć o zaborach. Sami ministrowie włoscy przyznawali się do *Italia Irredenta*, nie spotkawszy ze strony mocarstw protestacyi. Niechaj Depretis oprze się dziś tendencyi w tym duchu, a jutro go nie będzie.

Rada ministrów w Madrycie zajmowała się d. 1 b. m. kwestyą nowych wyborów do Izby deputowanych; takowe mają być rozpisane w sierpniu a kortezy zbiorą się we wrześniu. Rząd ma także zamiar zreformować senat, aby powiększyć liczbę senatorów.

W zeszły piątek wręczono prezydentowi rządowemu w Zürich petycyę proszącą o zakaz odbycia zamierzonego wielkiego międzynarodowego kongresu socyalistów w Zürich. Petycya ta liczy 30,552 podpisów, a wszystkie podpisy wynoszą przeszło dwie trzecie wyborców kantonu, to jest mniej więcej tyle, ile zazwyczaj bierze udział w głosowaniu powszechnem. Na 199 gmin tego kantonu tylko 16 gmin nie jest w tej petycyi reprezentowanych.

Konwencya między Turcyą a Grecyą została podpisaną. Fakt ten zakończa kampanię dyplomatyczną. Przy oddaniu mogą zajść jeszcze trudności, które jednak podrzędną tylko mogą odgrywać rolę. Wobec wiadomości o dopełnieniu decydującego w tej sprawie warunku, błędną wszelkie przez Greków rozsiewane wieści o fortyfikowaniu Arty, Prewezy i portu Valo, do których należy świeżo przez *Pol. Corr.* odebrany telegram z Janiny, że władze tureckie podżegają ludność do oporu przeciw oddaniu odstąpionych Grecyi dzielnic.

W procesie przeciw Midatowi baszy i spółce występują synowie Abdula Azisa, Jusuf Izzedin i Dželaleddin, jako oskarżyciele cywilni. Na pierwszem posłuchaniu wystąpił Midat basza śmiało z oświadczeniem, że AbdulAzis nie został zamordowanym, tylko sam sobie życie odebrał a wszelkie przeciwne twierdzenia są tylko tendencyjnem przekręceniem prawdziwego faktu przez koterye dążące do zupełnie innych celów. Dowody przeciw niemu nie muszą być zbyt jasne, kiedy nieprzyjazna mu partya rozgłasza wiadomość, że sekretarzowi jego prywatnemu udało się wywieść za granicę bardzo ważne papiery. Nieukontentowanie z wytoczenia Midatowi baszy procesu wzrasta w Konstantynopolu. Podżegała je dotąd głównie partya nowo-turecka, ale od kilku dni przyłączyli się do malkontentów także ulemowie. Deputacya ich przedstawiała Mahmudowi Neddimowi niewłaściwość postępowania w tej sprawie, zarzucając mu, że jest ślepem narzędziem partyi pałacowej. Do oburzenia publiczności przyczynia się i to, że się proces odbywa w sali ministerstwa handlu, tej samej, w której się kiedyś zebrał pierwszy sejm zwołany za sprawą Midata baszy. — Postępowcy starają się z tego powodu rozpowszechnić mniemanie, jakoby całe postępowanie przeciw Midatowi baszy miało tylko na celu odwet za jego dążności do cywilizowania Turcyi.

W wilię wyjazdu Milana t. j. d. 2 b. m. wysłała skupczyna do niego delegacyę, aby jeszcze tego dnia zamknął osobiście obrady skupczyny.

Derwisz basza zbliża się do Gusynii. Z Czarnogórza nadchodzą wiadomości o zbieraniu się wojska czarnogórskiego nad granicą. Zapewne tylko w celu zapobieżenia nadużyciom nadgranicznym, jakieby się przy sposobności przewidzianego boju między Derwiszem baszą a Albańczykami wydarzyć mogły.

Ustanowienie sądu kolegialnego w Wadowicach, sprawa Galicyę zachodnią nader blisko obchodząca, została temi dniami jak najniekorzystniéj dla kraju rozstrzygniętą. Na wniosek bowiem ministerstwa sprawiedliwości najwyższem rozporządzeniem zaledwie posad cztery z powodu erekcyi sądu wadowickiego wskrzeszono, mianowicie prezesa, prokuratora, jednego radcy i jednego sekretarza; reszta zaś personalu dla Wadowic wydzieloną ma być ze sądu krajowego w Krakowie. Mianowicie z 19 radców sądu krajowego aż 5 przenieść się ma do Wadowic, a w tym stosunku oraz sędziów niższéj kategoryi sądowi krajowemu ujęto.

Gdy według obszernego memoryału ministerstwa sprawiedliwości przez prezydya sądowe krakowskie przedłożonego, którego odpis też ministrowi Ziemiałkowskiemu z prośbą o popieranie sprawy przesłano, przez erekcyę sądu wadowickiego ubywa ze sądu krajowego w oddziale cywilnym zaledwie kilka procent z dotychczasowych czynności, w oddziale karnym zaś około 30% agend, gdy dalej sąd krajowy, jak to temi dniami wcale dosadnie w *Czasie* p. J. R. wykazał, na liczbę sędziów w stosunku do olbrzymich rozmiarów czynności, tak szczupłą, że powiększenie sił sądu krajowego w Krakowie z dnia na dzień staje się naglejszem, przeto pozwalamy sobie zwrócić na sprawę powyższą baczną uwagę, jeżeli już nie naszéj delegacyi, to naszych ministrów rodaków.

Dziś już nie o to się rozchodzi, czy przez zaniedbanie popierania należytego sprawy, czy to ze strony osób na czele sądownictwa krajowego postawionych, czy to ze strony delegacyi sprawa została zwichniętą; winić nikogo nie chcemy, lecz pragniemy gorąco, by grożące złe, ile się da, zostało naprawione, a nie wątpimy, że jest to jeszcze rzeczą możebną.

Sytuacya co do wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju poczyna być bardzo niepokojącą. Mniejsza już o to, że sprawy wobec niedostecznych sił zalegają, lecz co większa, cierpi na tem jakość pracy sędziowskiej, gruntowność orzeczeń, a tem samem zmniejsza się oczywiście gwarancya sprawiedliwości rozstrzygnień, niknie zaufanie do sądownictwa krajowego. Jak w ścisłym zaś związku należyty wymiar sprawiedliwości pozostaje z dobrobytem, moralnością ludu, o tem zbyteczna rozprawiać. Obarczony rozpaczliwie pracą sędzia pobieżniéj prowadzi rozprawy, z mniejszą rozwagą sprawy nie raz nader ważne rozstrzyga, a zwłaszcza w latach ostatnich, wobec olbrzymiego wzrostu agend, ta jakość wymiaru sądownictwa niezmiernie ucierpiała. Prezydya baczą, by nie było zaległości, by w pewnym czasie liczba podania lub protokółu była w wykazach jako załatwiona wymazaną, lecz czyż wykreśleniem liczby już sprawę załatwiono? czyli nie jest to o wiele ważniejszem dla ogółu, jak i czy stanowczo sprawa sądowa zostanie rozstrzygniętą?

Sfery rządowe pod presyą dążeń do oszczędności niechętnie przystają na najmniejsze choćby zwiększenie wydatków dla wymiaru sprawiedliwości, lecz czy kilkanaście tysięcy złr. wydanych więcéj na kilka lub kilkanaście posad sędziowskich nie są dla ogółu ciężarem znikająco małym wobec grożącego wielkiego złego, zwichnięcia całego toku wymiaru sprawiedliwości zbytniem redukowaniem sił sędziowskich? Zostawiamy tu z umysłu na uboczu względy ludzkości dla samychże sędziów, którzy pracują z największem wytężeniem sił fizycznych i moralnych, tracąc zdrowie i wszelką sprężystość umysłu, lecz na pierwszym planie kładziemy grożącą krajowi klęskę przez nadwątlenie wymiaru sprawiedliwości.

Dłuższy szereg lat na wszelkie przedstawienia kierowników sądownictwa w Zachodniéj Galicyi, na zażalenia publiczności wcale uzasadnione ze sfer wyższych, pocieszano nas uregulowanism należytem stosunków przy sposobności erekcyi nowego sądu kolegialnego w Wadowicach, lecz nastąpiło gorzkie rozczarowanie.

Aby złe odwrócić, dziś już jedna tylko droga pozostała, tj. oparcie się wprost o osobę życzliwego nam monarchy, a mamy niepłonną nadzieję, że w ten sposób uzyskać się zdoła dodatkowe systemizowanie stosownéj liczby sędziów dla Wadowic i że tym sposobem sąd krajowy uchronionym zostanie od utraty tak znacznéj ilości swoich i tak nieskończenie szczupłych sił. Nie ma czasu do stracenia; choć w ostatniéj godzinie należałoby wszelką rozwinąć w tym kierunku energię. W ciągu [illegible] miesięcy sąd wadowicki ma wejść w życie, a zachodzi obawa, że wnet wszelkie starania staną się bezprzedmiotowemi.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 1 czerwca.

(§§) Korespondenci dzienników wiedeńskich donieśli niedawno, że Rusini wystósowali petycyę do ministerstwa a właściwie zażalenie, że dotąd nie została założona druga ruska szkoła ludowa we Lwowie, chociaż trybunał państwa przed rokiem jeszcze orzekł, że brak tej szkoły stanowi krzywdę Rusinom wyrządzoną, nawet naruszenie zagwarantowanego w ustawach zasadniczych prawa pielęgnowania narodowości. Pisałem raz już o tej sprawie obszernie ze stanowiska ściśle prawnego a wywód mój nie wywołał nigdzie protestu. Jedna tylko *N. fr. Presse* była z niego niezadowoloną, z czego znowu ja bardzo a bardzo się ucieszyłem. Dziś nie wracam już do prawnego wywodu, lecz zaznaczam tylko, że petycya ruska nie powinna nikogo alarmować, bo po niedawnem oświadczeniu ministra oświecenia hr. Conrada rzecz cała straciła dotychczasowy charakter niebezpieczny. P. minister powiedział wyraźnie, że należy do stron interesowanych upominać się o wykonanie orzeczenia trybunału państwa a gdyby nie stało się zadość ich zadaniu, wystąpić z zażaleniami w właściwym toku instancyi. Ten właściwy tok instancyi stanowi zdaniem mojem pośrednie uznanie tego co w swoim czasie pisałem, t. j. nadaje orzeczeniu trybunału państwa charakter zasadniczej opinii ale nie wyroku, któryby już tylko egzekwować należało. Któż bowiem byłby powołany do takiej egzekucyi? Nie widzę w obecnym ustroju władzy żadnej ani autonomicznej ani rządowej, któraby mogła powiedzieć gminie lwowskiej: jeżeli do tego lub owego dnia nie otworzycie szkoły ruskiej, to my ją na wasz koszt otworzymy. Byłby to akt nielegalny, który wytoczony przed tym samym trybunałem państwa, niezawodnie wywołaćby musiał orzeczenie, że nastąpiło naruszenie autonomicznych praw gminy. Dopiero gdy w legalnym toku instancyi Rusini wygrają sprawę, znajdzie się władza powołana do egzekucyi, znajdą się także i środki egzekucyi. Ale trzeba wygrać sprawę i to najpierw w radzie gminnej, która w rezultatach najnowszego spisu ludności znajduje tylko nowy niezbity dowód na swoje twierdzenia, że istniejąca obecnie we Lwowie szkoła ludowa z ruskim językiem wykładowym czyni zadość wszelkim potrzebom a założenie nowej byłoby zbytkiem nie do darowania.

Rzecz dziwna, że Rusinom tak wiele zależy na ich języku, gdy się nadarza sposobność do wszczynania nowych sporów, a zresztą wstydzą się niemal tego języka i głośno przyznają, że jest on tylko narzeczem, że trzeba zapomnieć o nim a przyswajać sobie wysoko rozwinięty język wielkoruski *vulgo* rosyjski. Dowodem niezbitym na to jest artykuł X. Naumowicza w ostatnim numerze *Słowa* p. n. *Nazad ku narodu!* X. Naumowicz nie może znieść tego, że ktoś tam powiedział o nim, jakoby wreszcie zmienił kierunek polityczny i nawracał się ku rzeczywiście szczerej i prawdziwej. Że to nie jest prawda, X. Naumowicz wykazuje w czteroszpaltowym artykule i przywołuje na świadectwo nawet tych Rosyan, którzy w roku 1848 przez Galicyę do Węgier ciągnęli i z X. Naumowiczem bardzo uprzejmie się obchodzili.

Między ruskim językiem a rosyjskim X. Naumowicz widzi tylko taką różnicę, jaka zachodzi między dyalektami niemieckiemi, używanemi w pewnych prowincyach, a rozwiniętym, literackim językiem niemieckim. W Holsztynie — pisze X. Naumowicz — Niemcy lubią swoje narzecze *plattdeutsch*, śpiewają piosnki w tem narzeczu ułożone, lecz mówią niem tylko w domu a *pyszut uże hochdeutsch i z obrazowannymi ludmi howorjat hochdeutsch*“. Mnie się zdaje, że takim językiem w jakim to zdanie jest napisane, mówią u nas tylko wcale *nieobrazowanny* urlopnicy, którzy w przeplataniu niemieckich wyrazów widzą najlepszy dowód swojej wyższości intellektualnej we wsi. Niechby pp. radcy trybunału państwowego przeczytali sobie artykuł X. Naumowicza a przekonaliby się, kogo to oni wzięli w obronę i czy taki język, jaki X. Naumowicz propaguje, posiada zagwarantowane w ustawach zasadniczych Austryi prawo pielęgnowania?

Dziś w radzie miejskiej komisya wniosła projekt uchwały o zaciągnięciu czteromilionowej pożyczki na różne inwestycye komunalne. Kapitaliści wiedeńscy już się kręcą około tej sprawy. Muszę uspokoić powiat Pilzneński, który z zestawień centralnego bióra statystycznego zapewne z wielką trwogą dowiedział się, że jego ludność nadzwyczajnie się zmniejszyła w ostatniem dziesięcioleciu t. j. od jednego spisu do drugiego. Zaszedł tu błąd w rachubie tak jaskrawy, że możnaby stąd wysnuć bardzo niekorzystne wyobrażenie o wartości dat zebranych w ostatnim spisie ludności, gdyby nie ta okoliczność, za zaszły wyjątkowe okoliczności, zasługujące na pobłażliwość. Powiat pilzneński wykazał w ostatnim spisie ubytek ludności, ale nie w skutek epidemii lub emigracyi włościan do Ameryki, jak powiedziano w wykazie, lecz po prostu dlatego, że wskutek ostatnich zmian w terytoryalnym podziale kraju około 20 gmin z ludnością mniej więcej 20,000 wynoszącą przydzielono do innych powiatów. Być może zresztą, że w powiecie Pilzneńskim ludność nie wyrastała w takim stosunku jak w innych częściach kraju, być może, że niekorzystny wynik spisu ludności z powiatu Bocheńskiego nie da się złagodzić takim samym błędem rachunkowym jak powyższy, w każdym razie jednak mniemam, że emigracya włościan dziś nie może uchodzić za główne źródło wyludnienia, bo rzeczywiście nie jest ona już tak straszna, jak przed kilku jeszcze laty. W skutek

Część literacko-artystyczna.

LISTY z AMERYKI.

II.

Bahia d. 29 grudnia 1880 r.

(Ciąg dalszy).

Pod względem marynarsko wojskowym Bahia zajmuje drugorzędne stanowisko, a chociaż jeden z największych pancernych okrętów wieżowych, nosi nazwisko tego miasta „Arsenal da marinha“ i warsztat budowy okrętów, niewzbudzają zbytniej ciekawości, ani żywszego zajęcia. Za to port i brzegi miasta, nad którem panuje cytadela, są dość silnie obwarowane od czasów dawniejszych. Wstępu do zatoki broni warownia śgo Bartłomieja, samego portu fort S. Felipe i okrągły rondel pod wezwaniem śgo Marcela, w porcie na skale zbudowany. Drogę główną prowadzącą w głąb kraju ostrzeliwuje warownia Barbalho, zaś po nad fortami króluje na wzgórzu wielka warownia S. Pedro, przytykająca bokiem do miejsca przechadzki, zwanego *pasejo publico*.

Miasto rozpadło się na dwie połowy, niższą *citade baxa* i wyższą *citade alte*. Pierwszą stanowi pięknie zabudowana jedną *leguą* długa ulica portowa, ciągnąca się od północy ku południowemu spadowi zatoki. Jest ona ogniskiem handlu i ulicznego ruchu mieszkańców i na niej mieszczą się władze i zakłady portowe, giełda, komora celna, składy i sklepy kupców itp. Śródmieście części wyższej Bahii, rozpościerające się amfiteatralnie po wzgórzu, które tak malowniczo zdobi zatokę, składa się również z długich ulic i placów tworzących jak gdyby wielkie schody, po za któremi i na ich szczycie, rozściela się jedno z najwspanialszych i najbogatszych płaskowzgórzy brazylijskich. Domy po największej części z balkonami 3—5 piętrowe są dość brudne i ciasne, a gmachy publiczne, jak ratusz, zbrojownia, mennica, pałac gubernatora, biblioteka, gimnazyum, szkoła sztuk pięknych, szkoła chirurgów, sąd apelacyjny itp. są większych rozmiarów. Z pobocznych dzielnic miasta, południowe przedmieście *Victoria*, jest najpiękniej ułożone na wzgórzu i składa się z wytwornych pałacyków i wspaniałych ogrodów arystokracyi bahijskiej, spędzającej tutaj miesiące letnie. Zachodnie przedmieście *Barril*, pokryte pleśnią starości, niskie i niechlujne, kryje w sobie równie brzydką jak ubogą ludność. Fabryczne przedmieście *Bomfim* (Gomboa) leży na samym dole i w stronie północnej dociera do ulicy portowej.

Ruch w mieście i komunikacyę z przedmieściami, ułatwia kolej konna, na wzór wiedeńskiego Tramwayu wzorowo urządzona i obsługiwana. Przerzyna ona całe miasto i przewozi od portu aż do szczytu z małemi przerwami, gdyż przybywszy w 4 konie pod wzgórze, co chwilę staje i przesiadać się trzeba na kolej sznurową, którą jak niegdyś kolej kahlenberską, ustawione maszyny parowe, na drucianych linach wyciągają pod górę. Spadzistość ulic wyższej części miasta nie pozwala bowiem na konno-wozową jazdę i dla tego lokomotywy uliczne i powozy zwykle czterokonne lub zaprzężone mułami, tylko w dzielnicy portowej są widzialne. Na przedmieściach piętrowych, spotyka się za to same juczne zwierzęta i murzynów niosących ludzi w lektykach lub towary na drągach. W danych warunkach, kolej konna jest wielkiem dobrodziejstwem dla płuc i obuwia, a przystępna cena 300 *rejsów* (33 centów) za bilet najdłuższej jazdy, od podeszwy aż do skroni miasta, przyczynia się wiele do jej zaludnienia.

Ludność Bahii jest przeważnie katolicką. Świadczy o tem siedziba arcybiskupa, seminaryum teologiczne i nie mniej jak 40 kościołów, z których choć wiele jest zaniedbanych lub opuszczonych, noszą przecież na sobie niestarte ślady dawnej świetności i bogactwa.

Gedne widzenia są: katedra, niegdyś kościół XX. Jezuitów, jak nas zapewniano, najpiękniejszy i największy w całej Brazylii, kościół *Da conceiçao* w śródmieściu portowem, w wielkich rozmiarach, z ciosów kamiennych zbudowany; kaplica *Da Graça* na przedmieściu Victoria, jako pierwszy kościołek chrześciański w Bahii, i murzyński klasztor *Solidados*, w którym widok modlących się na chórze czarnych zakonnic, jakieś niewytłomaczone a trwożliwe sprawia wrażenie. — Obok kościołów ochronka, szpital i kilka zakładów humanitarnych zawdzięczają swoje istnienie Jezuicie padre Manuel, którego zasługi dla Kościoła i miasta, w pięknych tradycyach przechowuje dzisiejsze pokolenie.

Miejscem publicznej schadzki jest pewien rodzaj plantacyi czy ogrodu, zwany *pasejo publico* Jest to olbrzymia donica najwspanialszych drzew, krzewów i roślin podzwrotnikowych, istny raj dla botaników i lubowników kwiatów.

Ich oko i ciekawość odgadywaćby musiały nieraz i zagadkowe pochodzenie wielu drzew i krzewów, które dla oryginalności, w zamian za tutejsze rośliny z Europy do Brazylii przesiedlono jak dla przykładu wspomnę o drzewie z rodzaju jaśminowych, które słynny turysta Marcoy (*Voyage a travers L'Amerique du Sud II 48*) znalazł na zachodnim boku Brazylii i ochrzcił nazwiskiem *Drzewa miasta Krakowa*. W pośrodku *pasejo* stoi obelisk na pamiątkę wylądowania króla Jana VI, przy pomocy legionów nadwiślańskich wydalonego z Portugalii (1808 r.); a gdy wieczorem janczarska muzyka brazylijskiego pułku piechoty, od pałacu gubernatora roześle po wzgórzu dźwięki narodowych melodyj, ścieszki *pasejo* zapełniają się tłumami różnokolorowej publiczności, wykwintnie ubranej, w pośród której jaśnieją pierwszorzędną pięknością, smagławe i ogniste Kreolki.

Mową urzędową i towarzyską jest język portugalski, który jako język romański z małą przymieszką arabską, byłby dość łatwym do zrozumienia, gdyby w Bahii niedomięszano do niego wielu wyrazów pochodzących z obcych języków. Języki francuski i angielski są również upowszechnione i dość często wpadają do ucha, na przechadzce w *pasejo*.

Pod względem wielko-światowych rozrywek, kupiecka Bahia obfitością szczycić się nie może. Twierdzą, że w innej porze roku publiczne życie towarzyskie w Bahii jest więcej rozwinięte i zajmujące niż zabawy murzynów z ich bezwstydnym tańcem, z któremi teraz spotykać się można.

My trafiliśmy na lato i czas kąpielowy. Upały są wielkie i ciężkie do zniesienia; i są nieraz powodem, do wesołych żarcików moich kolegów. Urodzeni w południowych prowincyach naszego państwa, nie są tak tkliwi na gorąco i kiedy ja rozmyślam coby zdjąć jeszcze z mojego lekkiego dość ubrania przychodzą z radą zdjęcia polskiej skury, jako najskuteczniejszego środka dla ochłodzenia ciała.

Ochłody szukamy też w Oceanie i w wybornach owocach. Opodal portu jest ława piaskowa dogodna do kąpieli, na której codziennie, rozbijają się wspaniałe fale zwolna przypływającego morza. Siła tych fali porywających ciało i przewracających na piasek, z których po cichu uchodzą, jest nader orzeźwiającą; a podobną kąpiel w Wilią Bożego Narodzenia, wyszczególniającą się silniejszym przypływem Oceanu, na długo zachowam w pamięci.

Co do owoców, pierwsze miejsce zajmują wy

podniesienia tej sprawy najpierw w prasie a potem w Sejmie władze zwróciły baczną uwagę na ajentów werbujących ciemnych włościan do Ameryki a nadto zaczęły zwracać z drogi tych, którzy widocznie wybrali się na zgubę, bez dostatecznych funduszów, nawet bez środków niezbędnych do odbycia podróży.

Wiedeń 2 czerwca.

(A) Jeszcze Izba wyższa deputowanych parę odbędzie posiedzeń. W tej Izbie niemożna się obawiać niespodzianek a tem mniej scen gwałtownych, na to nastrój Izby wyższej jest zbyt poważny, można więc śmiało dziś już powiedzieć, że gabinet hr. Taaffego znowu szczęśliwie przepłynął jednę sesyę parlamentarną, która nawet skończyła się daleko lepiej, aniżeli przyjaciele rządu obecnego przypuszczali. W Izbie wyższej gabinet odniósł parę zwycięstw, przeszła bowiem ustawa gruntowa, która grożnie wisiała na widnokręgu politycznym, przeszedł budżet bez rozpraw, nikt z opozycyi nie robił żadnych zastrzeżeń, a to co najmniej dowodzi, że lewica w Izbie wyższej nie podziela pesymizmu lewicy z Izby niższej, opozycya zaś przeciw ustawie gruntowej nie była zasadniczą, lecz opartą na interesach materyalnych, tak iż tacy mężowie, jak bracia ks. Adolf i Karlos Auerspergowie, ks. Schönburg woleli wyjść z Izby, lub nie pojawić się na posiedzeniu, zamiast głosować przeciw ustawie gruntowej. Do zwycięstwa gabinetu przyczyniła się także znakomita mowa ministra skarbu p. Dunajewskiego, który gruntowną znajomością swego wydziału coraz więcej zadziwia zwolenników i przeciwników.

W Izbie deputowanych cały przebieg obrad nad przedłożeniem o uniwersytecie czeskim stanowił ciągły szereg nieprzewidzianych sukcesów dla gabinetu, ze względu na tak niepojętą i nieznaczną taktykę opozycyi, która doprowadziła do wojny domowej w własnym obozie, aż wreszcie znalazła sztuczny odwrót do przywrócenia jedności na pozór, na zewnątrz. Do téj ostatniéj kampanii w sprawie uniwersytetu jeszcze nieraz wrócić nam wypadnie, dziś tylko nadmienię, że zachowanie się ministra Dra Ziemiałkowskiego powszechny zyskało poklask, że gabinet mógłby wyzyskać słabe strony opozycyi i że przedewszystkiem podczas wakacyj nie powinien spocząć na laurach, lecz każdego dnia użyć, by się skonsolidować i przygotować na jesień.

Ktoś słusznie wczoraj zrobił uwagę, że pocieszający to widok z galeryj obu Izb, jak żywioł polski reprezentowany przez prezesa Smolkę, wiceprezesa Czartoryskiego, ministrów Dunajewskiego i Ziemiałkowskiego, przez posłów galicyjskich i dwudziestu kilku polskich parów, z dniem każdym staje się bardziej *regierungsfähig*. Jakiż to miły widok dla każdego Polaka ta postać sędziwa p. Smolki na krześle prezesa Izby deputowanych, który pomimo wieku swego w sposób tak godny, bezstronny i znakomity przewodniczy obradom, który zyskał pwszechne uznanie nietylko ze strony rządu i prawicy, ale i ze strony lewicy. Trzeba było być świadkiem, jak deputowani niemieccy się żegnali wczoraj z p. Smolką, jak chwalili jego objektywność i sprawiedliwość, trzeba wiedzieć, jak p. Smolka za kulisami używa miru i wpływu swego celem usunięcia i uśmierzenia namiętności, zgoła jakiem dobroczynnym, opiekuńczym i zbawiennym czynnikiem stał się w Izbie szanowny i czcigodny jej prezes. To też wczoraj p. Smolka przemówił prawdziwie do serca całej Izby, a jego słowa, jak się ktoś wyraził, miały cechę rozrzewniającą, patryarchalną. Nic nie pomoże dąsanie się *Nowej Pressy*, która nie może znieść słowa: „pojednanie“ i dlatego rzuca się także na p. Smolkę, wszak ona ma na swojem sumieniu upadek hr. Coroniniego, a niemieccy deputowani nieraz już oświadczyli, że skoro prezesem Izby ma już być deputowany nie niemiecki, to cała Izba może sobie powinszować wyboru pana Smolki.

Wczoraj odbył się w Poznaniu wiec w sprawie pielgrzymki do Rzymu na dzień śś. Cyryla i Metodego. Zgromadziło się tysiąc pięćset osób przedstawiających wszystkie stany. Wiec zagaił p. Stefan Stablewski, a do przewodniczenia powołano p. Bachowskiego, na ławników zaś pp. Stefana Chłapowskiego i X. Taczanowskiego. Pierwszy przemawiał X. Kantecki, redaktor *Kuryera Poznańskiego*, mówił o apostolstwie śś. Cyryla i Metodego pośród Słowian, oraz o znaczeniu Encykliki Leona XIII i pielgrzymki dziękczynnej z krajów katolickich Słowiańszczyzny. W sprawie wspólnego adresu postanowiono porozumieć się z Galicyą. Czując zarówno potrzebę jednego adresu Polaków, lękamy się, aby to porozumienie nie było spóźnionem, gdy już od dwóch blisko tygodni adres zredagowany w Krakowie, aprobowany przez naszych biskupów, rozesłany został po parafiach.

P. Kazimierz Chłapowski mówił o powstaniu i znaczeniu ustawodawstwa Kościelno-politycznego, a hr. Józef Mycielski o ruinach walką kościelno-państwową sprowadzonych.

Uchwalono następującą rezolucyę:

Zważywszy, że zasady, któremi się kieruje dzisiejsza walka kulturna, sprzeciwiają się najzupełwewnętrznej konstytucyi Kościoła katolickiego i wypełnienie zbawiennego posłannictwa uniemożebniają;

zważywszy, iż co się tyczy szczegółowo nas Polaków walka ta sprzeciwia się naszym prawom, zagwarantowanym nam uroczyście przyrzeczeniami królewskiemi i traktatami międzynarodowemi;

zważywszy nakoniec, że położenie kościoła katolickiego, duchowieństwa i wiernych mianowicie w niektórych dzielnicach bardzo jest smutne i opłakane i że dalsze prowadzenie walki najokropniejsze skutki dla ludności katolickiej pociągnąć musi;

my Polacy i katolicy na wiecu polskim, katolickim d. 2 czerwca 1881 w Poznaniu zgromadzeni, odzywamy się do wys. rządu z wyrazem głębokiego żalu i boleści, jak niemniej żądamy, aby wys. rząd dalszej tej walce kres położył.

Spodziewany X prałat Sztulc z Pragi z powodu choroby przybyć nie mógł. Odczytano telegramy od X. Sztulca, od komitetu pielgrzymki z Galicyi, Redakcyi *Przeglądu Lwowskiego*.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 2 czerwca.

Przewodniczący z początku posiedzenia prezydent miasta Dr **Weigel** następnie pierwszy wiceprezydent **Muczkowski**; radców obecnych 42ch.

Komitet zajmujący się urządzeniem w b. r. obchodu puszczania wianków na Wiśle uprasza o udzielenie zasiłku na pokrycie kosztów. Prośbę tę przekazano sekcyi dobroczynnej.

Rada udziela r. m. Dr **Kopffowi** urlop na trzy miesiące.

Z porządku dziennego przyszła pod obrady sprawa urządzenia kolei konnej (tramway) w Krakowie. Na podstawie obszernego i gruntownie opracowanego sprawozdania dyrektora budownictwa p. **Moraczewskiego** sekcya gospodarcza przedstawiła Radzie przez tegoż referenta do uchwały warunki zasadnicze mające stanowić podstawę udzielenia koncesyi przedsiębiorstwu drogi żelaznej konnej w Tryeście, Lincu i Lwowie na budowę takiejże drogi w Krakowie. Według tych warunków, z których wymieniamy tylko ważniejsze, droga żelazna ma się poczynać od mostu Podgórskiego, przecinać Wolnicę, ul. Krakowską Stradom, ul. Grodzką, Rynek, i wchodzić w ulicę Sławkowską, przy której końcu północnym rozdziela się na dwie odnogi, jednę prowadzącą wzdłuż ul. Basztowej do dworca kolei żelaznej, drugą w kierunku ul. Długiej przez Pędzichów na róg ul. Szlak.

Budowa linii głównej od mostu Podgórskiego na dworzec winna być najpóźniej w ciągu roku 1882 ukończona i do użytku oddana; budowa odnogi na Pędzichów będzie ukończona i oddana do użytku najpóźniej w lat 3 od dnia otwarcia linii głównej. Budowy innych linij może gmina domagać się w lat 3 od dnia otwarcia linii głównej. Koncesya udziela się na przeciąg lat 45. Droga żelazna konna jest jednotorowa i wąskotorowa. W miejscach gdzie szerokość ulic to dopuszcza będzie urządzony celem mijania się wagonów i ścisłego utrzymania rozkładu jazdy tor podwójny. Wagony winny zawierać dwie klasy; użycie osobnych wagonów na porę letnią jest nadzwyczaj pożądane. Wagony nie mogą być szersze jak 1.90 metra i winny być jednym koniem ciągnione. Cena jazdy w I klasie 12 centów, w II klasie 8 centów przenosić nie może. Na żądanie urządzi przedsiębiorstwo podział linii na sekcye. W I klasie jedna sekcya będzie kosztowała 8 centów dwie sekcye 12 ct. W II klasie jedna sekcya 5 cent. dwie sekcye 8 ct. Dzieci których wzrost 1.30 m. nie przenosi opłacają w II klasie połowę ceny jazdy. Abonament jest dozwolony.

W dyskusyi ogólnej r. m. **Mendelsburg** uważa kaucyę 10,000 złr. jaką przedsiębiorstwo deklarowało się złożyć, za niedostateczną na wypadek gdyby przedsiębiorstwo nie prosperowało i musiano przywracać braki w ulicach do obecnego stanu. Dlatego żądał zwrócenia sprawy do sekcyi skarbowej. Po wyjaśnieniu jednak przez referenta, że kaucya ta jest zupełnie wystarczającą na pokrycie wszelkich kosztów, w razie zwinięcia przedsiębiorstwa powstać mogących, r. m. Mendelsburg cofnał swój wniosek. R. m. **Deiches** żądał, aby wprzód porozumiano się z zakładem gazowym czyli nie będzie miał co do zarzucenia przeciw kładzeniu szyn ze względu na rury gazowe znajdujące się pod ulicami.

Dyskusya szczegółowa toczyła się głównie i wyłącznie prawie nad kwestyą, w jakim kierunku poprowadzić drogę żelazną przez główny rynek. Sekcya gospodarcza 4 głosami przeciwko 4 głosom, przyczem głos przewodniczącego r. m. Rzewuskiego rozstrzygnął, oświadczyła się za linią południowo zachodnią, tj. linią prowadzącą przed wylotami ulic Brackiéj, Wiślnéj i Szewskiéj; przedsiębiorstwo zaś oświadczyło się stanowczo za stroną kościoła P. Maryi i linią A. B.

R. m. **Rzewuski** tak ze względów technicznych, opierając się na opinii Towarzystwa technicznego jakoteż i ze względów gospodarczych oraz z uwagi na położenie licznych zakładów naukowych, przemawiał gorąco za przyjęciem kierunku linii po stronie południowo zachodniéj tj. koło pałacu „pod Baranami;“ popierali go r. m. Dr **Zoll**, Dr **Brzeziński**, **Chęciński**.

R. m. **Zaremba** odpierając argumenta r. m. Rzewuskiego przemawia za kierunkiem drogi koło kościoła P. Maryi i linii A. B. ku ulicy Sławkowskiéj.

R. m. Dr **Warschauer** godzi się na poprowadzenie drogi koło kościoła P. Maryi, jeżeli inaczéj urządzenie drogi żelaznéj konnéj w Krakowie miałoby nie przyjść do skutku.

R. m. Dr Faustyn **Jakubowski** wnosi odesłanie całéj sprawy do sekcyi dla rokowania z Towarzystwem co do proponowanego kierunku drogi w rynku koło Baranów.

Ponieważ podczas dyskusyi nad tym wnioskiem obecny na posiedzeniu pełnomocnik przedsiębiorstwa doniósł prezydyum, że w razie odroczenia sprawy uważać będzie układy za zerwane, przeto zawieszono posiedzenie dla bliższego z tymże porozumienia się. Po krótkiéj pauzie odczytał przewodniczący pismo p. Karola Mallego jako pełnomocnika oferentów, że co do kierunku kolei konnéj w rynku zastosuje się do uchwały Rady, jednak pod warunkiem, jeżeli sprawa udzielenia koncesyi zaraz stanowczo załatwioną zostanie, nie przesądzając postanowieniom zawrzeć się mającéj umowy co do innych punktów.

Po tem oświadczeniu r. m. Jakubowski cofnął swój wniosek odroczenia jako zbyteczny, a natomiast wniósł, aby Rada uchwaliła tylko kierunek drogi żelaznéj i czas trwania koncesyi; a ustanowienie reszty warunków poruczyła komisyi delegować się mającéj. Wniosek ten przyjęto. Radzca miasta **Chęciński** żąda imiennego głosowania, które nie zostaje poparte. Przystąpiono zatem do głosowania zwyczajnego, podczas którego Rada przyjęła na początku wymieniony kierunek drogi żelaznej w myśl pierwszego ustępu warunków zasadniczych, oświadczając się zarazem za poprowadzeniem tejże drogi w rynku głównym linią południowo-zachodnią t. j. linią prowadzącą przed wylotami ulic Brackiej, Wiślnej pałacem „pod Baranami“ i wylotem ulicy Szewskiej. Wniosek sekcyi, aby czas trwania koncesyi był oznaczony na lat 45, przyjęto bez rozpraw. Na podstawie powyższych i innych szczegółowo we wniosku wymienionych warunków uchwaliła Rada: 1) udzielić przedsiębiorstwu drogi żelaznej konnej we Lwowie koncesyi na budowę takiej drogi w Krakowie; do zawarcia odnośnego kontraktu upoważniono prezydenta miasta oraz po trzech radców miejskich ze sekcyi gospodarczej i prawniczej, syndyka miasta i dyrektora budownictwa; nakoniec do podpisania kontraktu wraz z prezydentem miasta delegowała Rada m. przewodniczących sekcyi gospodarczej i prawniczej r.m. Rzewuskiego i Dra Szlachtowskiego.

Wniosek r. m. Dra **Bochenka**, aby zrobiono przedsiębiorstwu zastrzeżenie, że taryfa maxymalna w lat pięć przy zachowaniu tegoż samego motora ruchu oraz przy każdej zmianie motora ruchu pod decyzyę Rady poddawaną będzie, przekazano powyższej komisyi do zawarcia układu delegowanej.

Koniec posiedzenia o godzinie 8ej wieczór.

Sprawy monarchii.

Komisya ekonomiczna Rady państwa zdała sprawę z petycyj o zaprowadzenie ceł ochronnych na mąkę i inne wyroby młynarskie, w którym sprawozdawcy (Smarzewski i Dr Arnold Rapoport) oświadczają, że cło niemieckie na wywóz mąki z Austryi i jednocześnie pojawiający się dowóz do Austryi mąk zagranicznych zagrażają tak przemysłowi młynarskiemu, jak i interesom rolnictwa. Wywóz mąki z Austryi, który w roku 1879 wynosił 2,452,315 cetnarów cłowych, zniżył się w r. 1880 na 1,409,682, więc prawie o połowę; dowóz zaś mąki do Austryi wzrósł w ostatnich dziesięciu latach z 193,324 cetnarów na 799,832, t. j. stał się cztery razy większym. Młynarstwo niemieckie znajduje w swym kraju daleko pomyślniejsze handlowe i kredytowe stosunki od młynarstwa austryackiego, które oprócz tego ma do walczenia z niesprzyjającemi mu taryfami kolejowemi. Sprawozdawcy uważają więc za konieczne, aby rząd w interesie przemysłu młynarskiego i rolnictwa zaprowadził cło na wyroby młynarskie zagraniczne.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Jak prasa rosyjska z tego obozu, który usprawiedliwia pogrom Żydów i propaguje zupełne ich wygnanie z Rosyi, niecierpliwi się i miota, że w Warszawie nieprzyszło do rozruchów i że dziennikarstwo polskie ufa słusznie dojrzałości i duchowi porządku ludności warszawskiej, — niech posłuży za dowód następujący artykuł *Nowego Wremieni*, który dla jego szczególności przytaczamy tu w całej osnowie:

„Przykre wypadki na południu Rosyi i zjawienie się w Warszawie proklamacyj, grożących Żydom, wywołały w niektórych organach zagranicznej prasy polskiej artykuły bardzo niegodziwego charakteru. Organa te od początku ruchów antiżydowskich usiłowały tłumaczyć, że są one dziełem właściwych narodowi rosyjskiemu instynktów zwierzęcych, tudzież „barbarzyńskich porządków“, któremi jakoby odznacza się kraj nasz, i tym podobnym przyczynom, które wyliczać, jest — jak się zdeje — świętym obowiązkiem każdego dobrego patryoty-Polaka. W społeczeństwie polskiem, jako wysoko-cywilizowanem, — powiadają Polacy — podobnie dzikie zjawiska wyniknąć niemogą, bo samo społeczeństwo niedopuści do tego, bo — zresztą — żydzi warszawscy, zwłaszcza klas wyższych, są spolonizowani, stali się „Polakami wyznania Mojżeszowego“, jak wyrażano się w czasie powstania 1863 r. Tymczasem, jakgdyby na przekór podobnym przechwałkom i na dowód, że nie tylko rosyjska czerń słusznie nienawidzi Żydów, rozeszły się pogłoski o antiżydowskich proklamacyach i ruchach w Warszawie. Wprawdzie grożnym zaburzeniom w Warszawie zapobiegły rozsądne i energiczne środki naszej policyi, ale bądź co bądź istnieje dowód niezbity, że ludność warszawska nieróżni się pod tym względem od rosyjskiej. Aby więc pogodzić przesławną „cywilizacyę“ narodu polskiego z niezaprzeczalnemi dążnościami antiżydowskiemi, — krakowski *Czas* i poznański *Dziennik* — od siebie i przez pośrednictwo swoich niby korespondentów, czynią bardzo przeźroczyste alluzye, że winą antiżydowskich zaburzeń w Warszawie — są (jakżebyście myśleli: kto?) rosyjskie władze, które chciały koniecznie do rozruchów żydowskich wmięszać i Polaków... Powołując się na niejasne i dotychczas niesprawdzone pogłoski o wywołaniu zaburzeń w południowej Rosyi przez przybyłych z Moskwy „kacapów“ i o apatycznem jakoby zachowywaniu się przytem władz i wojska, — rzeczone dzienniki polskie podsuwają myśl, że jak tam, tak i w Warszawie władze rosyjskie tolerowały, a „moskiewscy“ agitatorowie podżegali zaburzenia, tylko że z ludnością polską nieudało się to im.

„Oczywiście, że nie dla tego przytaczamy tu podobne głupstwa, aby przeciw nim oponować, bo na to nie zasługują wcale. Tylko uważamy za objaw bardzo charakterystyczny stanowisko zajęte przez prasę polską w obecnym czasie.

„Ale zachodzi pytanie: dla czegoż to Rosya pragnie wzbudzić zaburzenia w Warszawie? Rzecz bardzo prosta!.. Oto, aby dowieść, że Polacy są zawsze skłonni do zaburzeń, aby mieć pozór do oskarżenia „szlachecko-jezuickich knowań“, aby mieć możność zastósowania nowych środków represyjnych w kraju... A przytem między nihilistami okazało się dużo żydów i żydówek, niezawadzi tedy poturbować ich trochę cudzemi rękami!.. Środki te, powiadają Polacy, bardzo są zgodne i z „bizantyjską“ polityką Rosyi i z nizkim stopniem cywilizacyi, czyli po prostu barbarzyństwem tego narodu!..

„Takie to głupstwa głoszą o Rosyi zagraniczne organa prasy polskiej, przemawiając obłudnie do swoich ziomków, aby się odgrodzili od Rosyi „moralnym kordonem sanitarnym“ i przypominając im (patrz krakowski *Czas*), „że siłą Polaków jest prawo“...

„Czy nie właściwem by też było przypomnieć przy tej sposobności owym *quasi*-moralnym pp. sanitarom polskim, że przykład gwałtu i bezprawia dali w Rosyi najpierwej przywódcy powstania polskiego i że zatem przyplątywać ni ztąd ni zowąd nadzwyczajną miłość Polaków do prawa i porządku, *in gratiam* rozruchów anti-semickich, do których i warszawianie przyłożyliby także rękę, gdyby nie policya rosyjska, zdaje się być dziwnem i co najmniej nieudowodnionem...

„Bądź co bądź zła wola i potwarze prasy polskiej wobec przykrego położenia Rosyi, i to w kwestyi, nieobchodzącej bezpośrednio Polakow, zasługują na to, aby je zapisać dla pamięci i właściwego użytku w przyszłości“...

Drukarnię rewolucyjną, niewiedzieć już którą z rzędu, wykryto znowu w Petersburgu, jak donosi *Gołos* d. 22 maja. Mieściła ona się na trzeciem piętrze jednego z domów Zabałkańskiego prospektu i była zaopatrzoną obficie we wszystkie przybory i potrzeby drukarskie. Znaleziono w tymże lokalu nadto: około czterech pudów *(1.0 f.)* dynamitu, dwa przyrządy wybuchające, podobne do tych, jakich użyto do zgładzenia Cara Aleksandra II. lecz znacznie ulepszone i kilka bomb. W lokalu tem mieszkała niedawno pewna nihilistka, dziś już aresztowana, której nazwiska prawdziwego dowiedzieć się nie można, ponieważ miała kilka paszportów pod rozmaitemi nazwiskami.

Niejaki Michał Iwanowicz, którego imię powtarzane było często podczas rozprawy sądowej w procesie o morderstwo Cara Aleksandra, został teraz aresztowanym, jak donosi *Moskowskij Telegraf*, i okazało się, że jestto „Psałamszczyk“ (śpiewak cerkiewny) Emieljanow. Przebywał on długo w Genewie, ale przed morderstwem Cara wrócił pod przybranem nazwiskiem do Petersburga i był jednym z tych, którzy 13 marca czyhali na Cara w rozmaitych punktach jego przejazdu; zaopatrzeni w przyrządy eksplodujące. Ponieważ jednak danego mu przyrządu nie miał potrzeby użyć, bo Car już był zabitym, więc oddał przyrząd do t. z. „konspiratowskiego klubu“ przy ulicy Teleżnej, a sam miał zmykać za granicę. W drodze został schwytanym, lecz gdzie mianowicie — dziennik nie podaje.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 czerwca.

Poświęcenie chorągwi. W pierwsze święto Zielonych Świąt t. j. w niedzielę d. 5 b. m odbędzie się o godzinie 9ej zrana w kościele OO. Dominikanów w Krakowie uroczystość poświęcenia nowej chorągwi Stowarzyszenia majstrów murarskich i kamieniarskich w Krakowie. Aktowi temu asystować będą jako rodzice chrzestni prezydent miasta Dr Ferdynand Weigel z ks. Zuzanną Czartoryską i p. Teodor Baranowski z p. Weiglową.

— Na obiedzie, danym tu wczoraj przez ks. Wilhelma Wirtemberskiego, głównodowodzącego w Galicyi, oprócz wojskowych różnych stopni i różnej broni znajdowali się naczelnicy władz tutejszych, mianowicie: delegat Namiestnictwa hr. Badeni, prezydent miasta Dr Weigel, prezes sądu wyższego Dargun i radca dworu Englisch. Przy końcu obiadu książę wzniósł toast na cześć N. Pana, wkrótce potem drugi na pomyślność miasta Krakowa i tutejszego garnizonu. Głównodowodzący w Krakowie feldmarszałek porucznik bar. Bienerth wzniósł zaś zdrowie ks. Wirtemberskiego, Dr Weigel zaś podziękował gospodarzowi za życzliwe dla miasta wyrazy, zaznaczył ciągłe dobre stosunki między władzą miejską i tutejszą załogą, wnosząc zdrowie księcia, który wracając z Bośni i Hercegowiny, umiał sobie zjednać serca ludności. Podczas obiadu przygrywała muzyka wojskowa.

— Napisy nowe ulic umieszczane są już w myśl uchwały Rady miejskiej na rogach ulic. Nie jest to jedynie odnowienie napisów, ale oraz częściowa ich zmiana, gdyż boczne ulice, zwane niegdyś przecznicami a które otrzymały następnie osobne nazwy na każdej swojej części przeciętej ulicą podłużną, czyli główną, otrzymają w całej swej długości jedną wspólną nazwę. I tak Redakcya *Czasu*, która znajduje się dziś z jednej strony na ul. Różannej a z drugiej przy ul. Ś. Scholastyki nie ruszywszy się z miejsca mieści się odtąd na ul. Św. Tomasza i Ś. Marka. Nowe napisy ulic są zgrabne, ale wogóle zbyt wysoko umieszczane bywają ze względu na drobne i ściśnione ich pismo. W następstwie tej zmiany otrzymają domy nowe liczbowanie, oddzielne na każdej ulicy, a liczby to będą parzyste po jednej a nieparzyste po drugiej stronie każdej ulicy.

— Dziś rano o 9 zapaliła się słoma nagromadzona w dole, a ztąd i komórki kloaczne pod Nr. 124 przy ulicy Ś. Gertrudy, dzie się znajduje fabryka gwoździ przechodzący tamtędy p. Wężowicz budowniczy miejski wezwawszy kowali miejscowych i z pomocą tychże płomień zalał i pożar dalszy przerwał.

— Dar cesarski. NPan udzielił z własnej szkatuły 300 złr. zapomogi krakowskiemu Zgromadzeniu Matek Miłosierdzia na odnowę domu poprawy utrzymywanego przez to Zgromadzenie.

— Ślub. Dnia 2go czerwca odbył się we Lwowie ślub hr. Maryi **Fredrówny**, córki hr. Aleksandra Jana Fredry, z hr. Piotrem **Szembekiem** z W. Ks. Poznańskiego. Związkowi małżeńskiemu pobłogosławił X. kanonik Odelgiewicz. Po ślubie liczny orszak weselny, w którym przeważały wspaniałe polskie stroje, udał się do mieszkania hr. Fredry, gdzie znalazł staropolską gościnność Podczas śniadania wnoszono liczne toasta, między którymi odznaczał się następujący toast wierszem hr. Leopolda Starzeńskiego:

Gdy wiosenne słońce świeci,
Z gniazda swego ptak uleci,
Lecz tak każą sądy boże,
W gnieździe zostać on nie może;
Odlatuje też z tą dobą
Ptak, co swoich jest ozdobą;
Lecz na skrzydłach młode ptasze,
Bierze z sobą serca nasze.

---

borne ananasy, aromatyczne i soczyste. Sprzedają je mniej więcej po 100 *rejsów*, czyli 8—10 centów. Banany, czyli rajskie figi, które dla Murzynów są pożywieniem, jak dla Araba daktyle, lub dla nas ziemniaki, mniej są smaczne i kosztują tylko ½ centa; za to owoc zwany powszechnie *mango* w kształcie wielkiej śliwki z dużem twardem jądrem, z mięsem czerwonem, soczystem, jest o wiele lepszym od owych bananów i owocu drzewa chlebowego. Wielkie orzechy palm kokosowych, zawierające w sobie dość smaczny płyn mleczny, można mieć za darmo; potrzeba je tylko strącić z drzew palmowych rosnących wszędzie w wielkiej ilości.

Z pomiędzy drzew melonowych wskazują tutaj z pewną dumą narodową na drzewo *Carica Pagaya* zwane, które ma być przeznaczone do odegrania tej roli zbawiennej dla zdrowia i życia ludzkiego, co drzewo chinowe. Piękne siedmiokończaste liście, w załomkach kątów pletwowato zrośnięte, z kwiatem o pięciozębnym kielichu podtrzymującym lejkowatą koronę i 10 pylników osłaniają później owoc kształtu i wielkości melona. Melony w stanie dojrzałości są żółte jak wosk zawierają w sobie wiele cukru i wody i są nadzwyczaj smaczne. Jedzą je powszechnie z cukrem, choć są amatorzy, którzy słodycz owocu zobojętniają solą i octem. Jak u nas pokrzywy używają po wsiach za środek przechowania mięsa, tak tutaj w liście Papai obwijają łykowate mięsiwa, które pod działaniem składników liści z łatwością kruszeją. W równym stopniu, posiada siłę rozmiękczania organicznych włókien, sok z melona Papai i dla tego wyskok tegoż soku używany bywa w dyfteryi z bardzo pomyślnym skutkiem, w celu szybkiego rozłożenia i zniszczenia materyi krupowej. Zwężenie gardła małych pacyentów haftami, aż do uduszenia, niedopuszcza papaja; a jeżeli dojdzie lekarzy w Krakowie ów cudotworny *Papayotin*, wytrąci im z ręki piekielne piórko,“ choćby za karę za moje niegdyś na czysto wypalone gardło.

Woda sodowa i lody u klas zamożniejszych są również w używaniu. Im też zawdzięczam spotkanie z panem C. dość zamożnym fabrykantem tych napojów, zbiegłym z kraju, jak twierdził, z politycznych powodów. Zapoznał mnie z swoją rodziną: czarną jak węgiel żoną i trojgiem popielatych dzieci. W towarzystwie p. C. poznałem i pannę Franciszkę M. rodem z Czerwińska, której romantyczne przygody od Poznania do Bahii, posłużyć by mogły za temat do kilku tomowej powieści. Oboje sprawili mi wielką przyjemność, jeszcze dość czystą polską mową i obznajomili ze stosunkami wychodźtwa i zwyczajami mieszkańców.

Nieuporządkowane stosunki agraryjne i nieprzyznawanie ziemi na własność wychodźców, nie nęcą w tę stronę europejskich malkontentów. Jedynie Prusacy, w większej liczbie obrali sobie okolice Bahii za nową ojczyznę, zatrzymując mowę, wiarę i obyczaje; a ich kolonie mają być dość liczne, przy zachowaniu pewnej odrębności i samorządu gminnego. W Bahii posiadają oni klub własny, w którym chętnie i życzliwie przyjmowani byliśmy.

O moich rodakach niewiele pomyślnego i stanowczego dowiedzieć się mogłem, już z tego powodu, iż obecnie wychodźtwo naszych ubogich włościan, dla oszczędzenia kosztów przewozu, skierowane jest do Ameryki północnej; a ci, co się tutaj w czasach dawniejszych dostali, rozpierzchli się po kraju i nie wytworzyli narodowych osad. Wysyłka na próbę polskiego chłopstwa z pruskiego Szląska i z Prus zachodnich przez hamburgskich spekulantów około r. 1870 r dokonana, wysiadła na ląd w porcie Sej Katarzyny, o 200 mil niemieckich od Bahii oddalonym. Z rozkazu rządu osiedloną została opodal portu Stej Antoniny, w prowincyi Parana, w okolicach miasta **Curitiby**, gdzie dotąd żyje w ciężkiej pracy i w wielkim niedostatku. Ostatniemi czasy, włościanie z pod Gorlic mieli powiększyć ich liczbę; a X. Wład. Grabowski sprawuje pieczę tych dusz tak daleko zabłąkanych. Być może, że za lat kilka, gdy brat ks. Wład. Czartoryskiej, niedawny gość Krakowa, stanie obok tronu swej żony, dzisiejszej infantki brazylijskiej, stosunki naszych wychodźców zmienią się na lepsze; ale zawsze życzę tym nieszczęśliwym, aby nieopuszczali kraju rodzinnego, płynąc za morze i nie szukali przytułku i chleba pod tem pięknem niebem i na tej dziwnie urodzajnej ziemi.

Najbliższe okolice miasta, za przedmieściem **Bomfim**, nad jeziorkiem **Vermeitho** na wyspie **Itaparica** i w około **S. Felix** położone, bogactwem przyrody i żyznością gleby, przewyższają wszystko, co na naszem południu, w Grecyi i na pobrzeżnych wyspach widziałem, lub myśl moja w wyobraźni tworzyła. Obok pól wykarczowanych, spulchnionych i poddanych sztucznej uprawie, każda skała, jak świątynia Fauna, obrosła w bujne mchy i różnokolorowe powoje, każdy wądół i wzgórze, każdy załom lub zakręt ziemi pozostawiony swobodnej naturze, pełne magnolij i chlebowców, dziko rosnących drzew kakaowych i melonowych, zawalone krzewami bananów, uranij i lotnych bignonij, z pomocą powojów skręcających całe rodziny podzwrotnikowych roślin w olbrzymie girlandy, czepiające się drzew lub rozkładające się po koronie krzaków.

Po nad skarby roślinności wzbudzają jednak najżywsze zajęcie, olbrzymie palmy kokosowe, malowniczo zdobiące pola i wzgórza i użyczające sobie właściwego charakteru całej okolicy. Ich wysmukłe a wysokie kłodziny, wszędzie równej grubości, spękane w symetryczne pierścienie, owe blizny po zrzuconym liściu świadczące o ich wieku, nakryte olbrzymim wieńcem pierzastych i i rozszczypanych liści, osłaniających kwiat i owoce, sprawiają zachwycające wrażenie. Wycieczka koleją żelazną wiodącą z Bahii do **Rezisto** i dopływów rzeki San Francisco, wsparta siłą naszych nóg wypoczętych, ułatwiła nam wglądnięcie do głębi kraju i zwiedzenie **Matto-virgem**, czyli lasu dziewiczego. Żałuję, że zasób mojej wiedzy botanicznej nie uprawnia mnie do szczegółowego opisu monotypijskiego lasu, owych odwiecznych żywych i umarłych drzew szyszkowych, ich pniów olbrzymich, spróchniałych i zwalonych, porosłych mchem stuleci i skrępowanych lianami wijącemi się wśród aromatycznych storczyków i bujnych paproci. Noga grząznąca w zgniłych warstwach liści, nie wspierana rydlem i siekierą, niedaleko zapuścić się mogła po za brzeg ciemnego i głuchego lasu. Odgłos naszych kroków, musiał spędzić do wnętrza mieszkańców tej kniei, bo nie zjawili się przed nami i nie stwierdzili słów poety:

Gdzie natura snem ujęta
Nigdy ludzkich stóp nie słyszy,
Tam też zwierze nie ucieka
Widząc pierwszą twarz człowieka.

W lasach około Bahii, żyją w wielkiej zgodzie, naśladując się nawzajem, małpy zwane „Ustici“ i wielko-dzióbne a długo-ogoniaste papugi, nadzwyczaj wrzaskliwe i wielomowne. Na polach i krzakach gnieździ się drobne, szybko-lotne, strojnie upierzone ptactwo, do rzędu jaskółek liczyć się mogące. Na targu w Bahii cały ten świat zwierzęcy za bezcen jest do nabycia, w stanie żywym i przerobionym; gdyż z różnokolorowych piór ptasich i lśniących piersi kolibrów, wyrabiają sztuczne kwiaty i wspaniałe wachlarze.

Ja wznoszę zdrowie ojca tej rodziny,
Zkąd odlatują takie ptaszyny.

Wieczorem państwo młodzi odjechali do W. Księstwa.

— **Truskawiec.** *Gaz. Narodowa* donosi, że spółka złożona z ks. Adama i Władysława Sapiehów, ks. Edmunda Radziwiłła, Stanisława i Marcelego Żółtowskich, Dr Fr. Chłapowskiego i innych, kupiła Truskawiec za 123,000 złr. Ma ona zamiar podnieść ten zakład kąpielowy, a głównie eksploatować znajdujące się tam w wielkiej ilości rudy galmanu, ołowiu i siarki. W tym celu ma być założona pierwsza w tym kraju fabryka kwasu siarczanego.

— **Zakłady lecznicze.** Nie tylko we wszystkich niemal znaczniejszych zakładach kąpielowych zagranicznych przebywają lekarze polscy z wielkim pożytkiem dla chorych rodaków swoich, ale także utrzymują lekarze polscy z powodzeniem zakłady lecznicze po za krajem — jak Czerwiński i Gumplowicz. Do najnowszych takich zakładów polskich zaliczyć trzeba jeden w Ustroniu pod Cieszynem pod kierunkiem Dra Tarchalskiego z Krakowa, lekarza miejscowego, drugi w Ligocie także pod Cieszynem pod kierunkiem Dra Ziembińskiego z Krakowa „zakład dla leczeń dyetetyczno-powietrznych oraz wodoleczniczy". Jeżeli w zagranicznych zakładach kąpielowych i leczniczych nie doznają dotychczas Polacy żadnego uwzględnienia, mimo, że nie je zwiedzają, chociaż mają wzgląd na inne narodowości, to znów zakłady na Szląsku austryackim, gdzie lud mówi po polsku, nastręczają i z tego goście czują się jakby u siebie, w swoim kraju. Zakłady te mają tem wielką korzyść, że mogą służyć nietylko dla leczenia chorych, ale oraz jako miejsce wytchnienia przez lato dla całych rodzin, gdyż można tam przy skromnych cenach znaleść zaspokojenie wszelkich niezbyt wybrednych wymagań.

— **Piszą nam z Wiednia:** Onegdaj odbył się w hotelu „Imperial" obiad dany na cześć bawiącego tu redaktora *Journal des Débats* p. Gabryela Charmes, znanego przyjaciela Austryi i Polaków. Obecnymi byli oprócz p. Charmes, p. Stan. Koźmian redaktor *Czasu*, kierownik biura prasowego radca minist. Freiberg, radcy sekcyjni Dr Henryk Blumenstok i p. Khu, sekretarze nadworni Schiel i Newliński. Na obiedzie tym wznieśli toasty polityczne pp. Freiberg, Koźmian, Newliński. Wieczorem całe grono udało się z gościem swoim panem Charmes do opery. P. Charmes wraca do Paryża z najlepszem wrażeniem z pobytu swego w Wiedniu.

— **Pielgrzymka słowiańska do Rzymu.** X. biskup tarnowski wydał okólnik w gorących słowach wzywający wiernych do podpisywania adresu do Ojca św. oraz udziału w pielgrzymce do Rzymu na 5go lipca.

Z Rzymu otrzymujemy wiadomość, że Leon XIII, który w ogóle niezwykł prowokować pielgrzymek zbiorowych zagranicznych — do pielgrzymki słowiańskiej przywiązuje wyłączną wagę. Chcąc okazać swą szczególną pieczę i łaskawość ma zamiar urządzić w czasie pobytu tej pielgrzymki t. z. Akademię słowiańską, czyli posiedzenie, na którem odczytywanoby utwory poetyczne w różnych językach słowiańskich, a odnoszące się do uroczystości śś. Cyryla i Metodego. O niezwykłem tem odznaczeniu Słowian donoszą także *Kuryerowi Poznańskiemu*:

„Z Rzymu dochodzą nas bardzo pocieszające wieści, że w Watykanie tylko o Słowianach mówią i Słowian wyglądają. Ojciec św. jak najtroskliwiej zajmuje się przygotowaniami na przyjęcie które ma być jak najświetniejsze. Ma też w Rzymie być założona literacka Akademia słowiańska t. j. Towarzystwo zajmujące się literaturą a mianowicie słowiańską, a to najprzód poetycznem uczczeniem św. patryarchów Słowiańszczyzny Cyryla i Metodego, na których cześć odczytane mają być poemata na wspólnem zebraniu we wszystkich językach słowiańskich".

Repertoar Teatru.

Sobota dnia 4go czerwca: *Ojciec debiutantki*, pierwszy występ gościnny p. A. Ekera w roli tytułowej.

Poniedziałek dnia 6 go czerwca: *Kapelusz słomkowy*, drugi występ p. A. Ekera w roli Nauneneourta.

— **Wystawa** nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— **Muzeum** Techniczno-przemysłowe w gmachu Francizkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Gabinet** archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Dnia 2go czerwca pogoda**; termometr od 11·4 doszedł do 26·4 C. Barometr zwolna wraca w górę; o g. 7ej rano d. 3go stan jego był 742·4 millim., termometru 15·2 C. Wiatr zachodni.

— **W sobotę d. 4go czerwca:** *Wigilia* do Zesł. Ducha Ś.; Ś. Saturniny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Sonnentala jubileusz). Dzień pierwszego czerwca pamiętnym zostanie w życiu znakomitego artysty, który obchodził przedwczoraj 25 rocznicę wstąpienia do Burgu. P. Sonnental był z tego powodu przedmiotem najzaszczytniejszych i najserdeczniejszych owacyj. Niema w Wiedniu żadnej prawie osobistości wybitniejszej, którąby nie była pośpieszyła z życzeniami. Otrzymał on nieskończoną ilość dowodów sympatyi i uznania. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że liczba przesłanych mu telegramów i listów wynosi około 2000! Arcyksiężniczka Marya Walerya posłała śliczny bukiet, złożony z 25 róż, z własnoręcznym napisem: „25 róż na pamiątkę 25ej rocznicy." Między darami znajdują się niektóre wysokiej artystycznej wartości. Wieczorem grano w Burgu śliczną komedyę pani Sand: *Margrabia de Villemer*, w której Sonnental po mistrzowsku odtwarza rolę księcia d'Aleria. Już od g. 8ej rano czekali ludzie przed bramą teatru! Jest to fakt niebywały w dziejach Burgu. Gdy jubilat ukazał się na scenie, powstała niekończąca się burza oklasków, podczas której padał na scenę formalny grad bukietów i wieńców z napisami. Oklaski powtarzały się podczas całego przedstawienia. Gdy po ostatnim akcie zapadła kurtyna, publiczność chciała jeszcze raz zobaczyć swego ulubieńca. P. Sonnental wyszedł więc na scenę we fraku i z orderem korony żelaznej. Wzruszony do najwyższego stopnia, przemówił w wymownych i pełnych prostoty wyrazach, dziękując za tyle olbrzymich dowodów uznania. Dziękował przedewszystkiem swojemu Panu i Cesarzowi, dyrekcyi teatru, kolegom i koleżankom, dziennikarstwu, a wreszcie całej publiczności. Po tem przemówieniu wywołano go 25 razy! Po przedstawieniu wspólna uczta zgromadziła cały personal Burgu, na której intendent teatrów cesarskich bar. Hoffmann wzniósł wymowny toast na cześć p. Sonnentala. Nazajutrz przybyła do mieszkania p. Sonnentala deputacya rady miejskiej wiedeńskiej z burmistrzem Dr Newaldem na czele, celem złożenia artyście powinszowania w imieniu stolicy. Dzień ten był zaszczytnym dla p. Sonnentala, ale również zaszczytnym był on dla miasta i społeczeństwa, które w taki sposób umieją ocenić i wynagrodzić pracę, talent i zasługi wielkiego aktora!

Emil Zola pisze obecnie nową powieść p. n. *La Pot-Bouille*. Będzie to studyum nad stanem mieszczańskim we Francyi. Autor Nany ukończył także komedyę p. n. *Renée*, która ma być przedstawioną w „Comedie francaise."

Zeszyt XII *Przeglądu polskiego* na miesiąc czerwiec zawiera: Wspomnienie ubiegłych lat, (Przyczynek do historyi spisków w Galicyi), przez Andrzeja Józefczyka. Z najnowszych powieści polskich, przez Stanisława Tarnowskiego. Warunki ekonomiczne Kongresówki i Galicyi ze stanowiska rolnika, przez Adolfa Schützа. Polacy w uniwersytecie lipskim, przez Stanisława Tomkowicza. Przegląd polityczny, przez Al. Szukiewicza. Nowe książki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 2 i 3go czerwca

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był niewielki, ruch słaby, głównie z powodu dzisiejszego święta starozakonnych, których mniej było na targu. Ceny jednak prawie żadnej nie uległy zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 58·— do 61·— złp., żyto na 227 funt. od 49·— do 54·— złp., jęczmień na 202 f. od 30·— do 35·— złp. groch na 250 f. od 40 do 45 złp. owies na 138 f. od 20·— do 24·— złp., proso na 250 f. od 38 do 42 złp., jagły na 250 funt. od 60 do 66 złp.

Z powodu Zielonych świąt starozakonnych nie było dowozu, a tem samem i targu zbożowego w dniu dzisiejszym na Kleparzu. Dowieziono wprawdzie cokolwiek zboża z mniejszych posiadłości, ale w tak małych ilościach, że to nie wywierało żadnego wpływu na handel zbożowy, dla tego cen nie podaliśmy.

Kraków d. 2 czerwca 1881. Nadzwyczajne ogólne zebranie akcyonaryuszów c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika uchwaliło pod d. 31 maja r. b. jednogłośnie przemianę istniejących dotąd 5% obligacyj pierwszeństwa na 4½%-we obligacye pierwszeństwa w ten sposób, iż w zamian za złożone do przemiany 5% obligacyje pierwszeństwa wszystkich czterych emisyj będących obecnie w obiegu, wydawane będą 4½% nowe obligacye pierwszeństwa z dopłatą 10% bądź w obligacyach w naturze, o ile ta dopłata sumę 300 złr w. a. wyniesie, lub w gotówce, jeśli ta dopłata kwoty 300 złr. w. a. nie dosięgnie.

Ponieważ jednak ta przemiana zależną jest od zgłoszenia się w właściwym terminie **od dnia 10go do 25go czerwca 1881** posiadaczy rzeczonych obligacyj, którzy zechcą skorzystać z tej przemiany, przeto zwracamy na tę okoliczność uwagę posiadaczy 5% obligacyj pierwszeństwa kolei Karola Ludwika z tem nadmienieniem, że późniejsze zgłoszenia się nie zostaną wcale uwzględnione, a niezgłoszone do przemiany obligacye zostaną wylosowane do spłaty w jak najkrótszym czasie t. j. dnia 1go lipca r. b.

Dodajemy również, że przemianą tych 5% obligacyj na 4½% zajmuje się bezpłatnie Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie (Rynek Nro 19) w zwykłych godzinach biórowych, t. j. od 9tej zrana do 3ciej popołudniu.

Bliższe warunki odnoszące się do tej przemiany są wyszczególnione w obwieszczeniu zamieszczonem w dzisiejszym numerze naszego dziennika.

Wiedeń 2 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4637, zabitych wieprzów 245, żywych owiec 5122, żywej nierogacizny 1070.

Cielęta żywe płacono 36 do 50, 54 złr., zabite 50 do 64, złr.; zabite wieprze 52 do 54 złr.; żywe owce ciężkie (dla wywozu) 45 do 50 złr., lekkie 40 do 42 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 40 do 44, 45 złr.; węgierską 50 do 53 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 1go czerw. — **Wiedeń:** pszenica 12·50 do 12·75 złr.; żyto od 11·10 do 11·65 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 33·25 do 33·50 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·68 do —·— złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·25 do —·— złr. — **Berlin;** pszenica żółta 216·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·80; olej rzepakowy 52·40 złr. — **Szczecin:** pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 65·80 złr.; olej rzepakowy 75·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Kraków dnia 3 czerwca. — Przyjechali:

HOTEL SASKI. W. Popiel z Warszawy, Dr. K. Zukotyński ze Lwowa, St. Motkowski z Jezierzan, R. Wojciechowski z Dąmbrowy, G. Węgliński z Królestwa, G. Godlewski z Klinowa, K. Burath z Wrocławia, H. Leffler z Wiednia, J. Czerwiakowski z Pinczowa, J. Epsztein z Warszawy, C. Berezowski z Ukrainy, Wł. Wodziński z Kongresówki, A. Ziębicki z Brzeżan, br. W. Wranyczany z Pragi, J. Straszewska z Lepinek, Deficyna Kellermannowa z Kańczugi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. T. Jastrzębski z Piotrkowa, F. Jasiński z Kent, M. Gryglewski, S. Bełza, W. Jaroszyński z Warszawy, J. Prochazka z Czech, J. Kurowski z Bochni, T. Eliaszewiczowa, F. Łasoń, A. Musiał, E. Karsa z Kongresówki, W. Haydukiewicz z Limanowy, L. Dukalski ze Stopni, Dr A. Fajarewicz z Wiednia.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia 2 czerwca.

„Kolej zachodnia, kolej transwersalna i uniwersytet pragski oto jeszcze trzy sprawy ważne, o których rozstrzygnąć ma Izba panów. Po wczorajszem zamknięciu Izby posłów, powyższe trzy sprawy stanowią wyłącznie materyał polityczny chwili obecnej. Żadna z nich nie jest i nie stanie się, jak ogólna suma podatku gruntowego, kwestyą gabinetową, ale każda z nich ma swoje niezaprzeczone znaczenie i wszystkie powinnyby być załatwionemi dodatnio przed zamknięciem Izby panów. Wtedy powiedziećby można, że ubiegła sesya parlamentarna nie przeszła bezowocnie, a dopełniłyby one pokaźnie tegorocznego dzieła rządu, które nie jest wcale małoznaczącem, choćby już dla tego, że danem było gabinetowi hr. Taaffego zakończyć od tak dawna ciągnącą się rzecz o podatku gruntowym. Twierdzą, że stronnictwo wiernokonstytucyjne w Izbie panów, zmierzywszy dziś znaczenie zwycięstwa odniesionego przez rząd we wtorek, zechce się odegrać, a raczej zemścić w powyższych trzech sprawach. Najgorszemby było, gdyby komisya Izby nie przedłożyła całkiem wniosków, dotyczących dwóch kolei, za czem podobno przemawia p. Plener. Równałoby się to poniekąd zabiciu tych dwóch spraw ze względu na kolej transwersalną, żywoby dotknęło kraj nasz. Już dawniej zwracałem waszą uwagę na to, iż najgorszem byłoby, gdyby kolej transwersalna nie została w tej sesyi ostatecznie załatwioną. Mniemam, że na rządzie cięży obowiązek dołożenia wszelkich starań, aby kraj nasz, który jednak dobrze zasłużył się obecnemu systemowi, nie doznał przykrego zawodu, przy pierwszej sprawie dotyczącej jego istotnych i materyalnych interesów. Nie jest jednak jeszcze wcale pewnem, aby tak kolej wschodnia jak i transwersalna, nie przyszły na porządek dzienny Izby panów; a nawet odbieram w tej chwili wiadomość, że staną się one przedmiotem obrad w sobotę. Ale i wtedy jeszcze rozchodzić się będzie o pozyskanie dla uchwał Izby niższej, większości w Izbie wyższej. Będzie obowiązkiem zarówno rządu, jak polskich parów i ich sprzymierzeńców zapewnić dla kolei galicyjskich tę większość, oczywiście o ile to zależeć będzie od tych trzech czynników. Pomimo zatem odniesionego przez rząd zwycięstwa i zamknięcia Izby posłów, pozostało jeszcze wiele do załatwienia, aby z zupełnem zadowolnieniem oddać się villagiaturze.

Słyszę, że rozdwojenie jakie zaszło w ostatnich dniach w stronnictwie wiernokonstytucyjnem, wywołał wielki niesmak i obawy u przewódców. Mianowicie p. Schmerling surowo ocenia zachowanie się stronnictwa, którego jest arcykapłanem i relikwią zarazem.

Usiłują tu wciąż ze strony wiernokonstytucyjnej nadawać znaczenie polityczne odwołaniu w Pradze uroczystości z powodu przybycia tam Następcy tronu wraz z Żoną; dziś przypisują to wpływom węgierskim. Zauważyłem, że od pewnego czasu ile razy nie umieją lub nie chcą sobie czegoś w Wiedniu wytłumaczyć, przypisują to wpływom węgierskim, które jednak widocznie i niezaprzeczenie nadzwyczaj osłabły. Co się tyczy uroczystości pragskich, zapewnić was mogę, że odwołanie ich przypisać należy jedynie wpływom higienicznym. Wieczór dnia, w którym Arcyksiężna Stefania powróciła z Pesztu, uczuła się nadzwyczaj cierpiącą i w sposób tak niezwykły, iż obudziło to raczej nadzieje niż obawy, ale właśnie dla tego nakazaną została przez lekarzy największa ostrożność i oględność, a główny w tej mierze doradca i znawca oświadczył, iż ręczyć jeszcze nie może, ale że prawdopodobnie Arcyksiężna znajduje się w stanie, który nie pozwala narażać się na najmniejsze zmęczenie i znużenie. Nie polityczne zatem powody, ale w najwyższym stopniu dynastyczno-higieniczne spowodowały zaniechanie uroczystego w Pradze przyjęcia; te same powody nakażą prawdopodobnie odłożyć do przyszłego roku podróż do Galicyi.

Jak mnie zapewniają, hr. Beust nie zostanie odwołanym z Paryża, a jednak mam powody do mniemania, że było wiele prawdy w wiadomości, którą wam przesłałem, a która ukazała się jednocześnie w innych dziennikach. Tym razem nie bez słuszności podobno należałoby przypisać wpływom węgierskim zamiar odwołania hr. Beusta z Paryża, a wiadomość o tem odwołaniu poczytaćby trzeba jako próbę i poniekąd pierwsze ostrzeżenie. Osoby obeznane ze stosunkami francuskiemi twierdzą, iż nie łatwoby przyszło dziś zastąpić hr. Beusta. Przypuszczają tu, że z myślą odwołania hr. Beusta łączy się chęć uprzejma dla kogoś innego, a nawet wymieniają hr. Andrassego, który podobno znużony i znudzony jest w wysokim stopniu bezczynnością. Mniemam jednak, że hr. Andrassy będzie chciał do końca zachować pozory Achillesa, który się schronił do namiotu. Dowiaduję się, że poseł w Londynie hr. Karolyi z powodu nadwątlonego zdrowia zażąda niebawem uwolnienia ze swoich obowiązków, które spełnia z wielkiem zadowoleniem tutejszego ministerstwa spraw wewnętrznych i Najj. Pana.

Bawi tu w przejeździe do wód były minister finansów rosyjski p. Abaza. Zdaje się, że wiadomość o prawdopodobnem powołaniu jen. Albedyńskiego na ministra wojny nie jest bezpodstawną. Zmarły Cesarz miał kilkakrotnie wspomnieć jen. Albedyńskiemu, iż liczy na to, że w razie danym obejmie on tę posadę. Hr. Milutyn podał się istotnie do dymisyi jednocześnie z pp. Melikowem i Abazą. Zauważyć należy, iż jest to pierwszy w Rosyi przykład ministrów podających się do dymisyi i to zbiorowo; dotąd Cesarz oddalał swoich sług, pp. Melikow, Abaza i Milutyn zaś zrobili poniekąd krok konstytucyjny.

Wedle wiadomości i raportów, które tu dochodzą, nie uważają wcale dzisiejszego zwrotu w Rosyi za ostateczny, ani dzisiejszych ministrów za wiecznotrwałych; ma to być próbą i niczem więcej.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 3 czerwca. Posiedzenia Izby wyższej Rady państwa jutro zostaną zamknięte, a tak przedłożenia o kolei zachodniej, o kolei transwersalnej i o uniwersytecie czeskim nie przyjdą już w tej sesyi na porządek dzienny. Na jutrzejszym porządku dziennym znajduje się kredyt na uniwersytet czeski, lecz prawdopodobnie sprawa ta załatwioną nie będzie, ponieważ nie można uchwalać kredytu na rzecz, która nie osiągła jeszcze mocy prawnej. Jutro przyjdzie także pod obrady kwestya uwolnienia od stempla przy konwersyi długów i prawdopodobnie załatwioną zostanie.

Telegramy biura koresp.

Tryest 3 czerwca. Pod przewodem prezesa Izby handlowej Reinelta odbyło się wczoraj zgromadzenie 151 znakomitszych obywateli i uchwaliło wniosek względem obchodu 500 letniej rocznicy przyłączenia Tryestu do Austryi; obchód ten odbędzie się w jesieni 1882 r. podczas powszechnej austryackiej wystawy rękodzielniczej w Tryeście. Zebrano natychmiast podpisy na 70,000 złr. i wybrano komitet złożony z 110 członków.

Rzym 3 czerwca. Na otwartem wczoraj na nowo posiedzeniu Izby deputowanych Depretis wyświecа główne zamiary gabinetu. Nadwyżki budżetowe mają przez dwa albo trzy lata przeznaczone być na armię, a tym sposobem stan armii da się polepszyć bez szkody dla ekonomicznych interesów kraju. Włochy nie pragną niczego, prócz zaszczytnego pokoju. Odpowiadając na interpelacye minister spraw zagranicznych rzekł, iż dokumentów tyczących się sprawy tunetańskiej nie może ogłosić, gdyż nie zna ich jeszcze, zbyt krótko piastując swój urząd. Interpelacya nad stosunkami armii odroczoną została aż do czasu obrad budżetowych.

Dublin 3 maja. W Bodyke w Irlandyi, kiedy zabierano się do wykonania rozkazu exmisyi dzierżawców, powstało zbiegowisko. Lud strzelał na policyę i wojsko a te odpowiedziały również ogniem. Jeden z wichrzycieli został zabity, a kilku jest rannych. Forster odwlókł swój wyjazd z powodu groźnego wewnętrznego położenia kraju.

Kursa. — **Wiedeń** 3go czerwca 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·75.— Renta srebrna 77·30. — Renta złota 94·85.— 6% Renta złota węgierska 117·62. — Losy z roku 1860. 132·80. — Akcyje Banku Narodowego 832·— — Akcyje kredytowe 353·70. — Londyn 116·80. — Srebro —·— Napoleony 9·29 ·—. — Lombardy 129·50. — Losy 1864 roku 174·—. — Akcyje kolei Karola Ludwika 318·50. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·—. — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 163·—. — Anglo-Bank 148·50. Obligacyje indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgierskie 123·25. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 150 50. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 206·25 6% Listy zast. hipoteczne 103·50. — Marki 57·05. Ruble 118·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa 95·70. — 4% Renta węgierska 95·70. — Za 100 rubli marek 207·70.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 48	5 59
20-frankówka	9 25	9 35
Imperyał ważny	9 53	9 63
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	95 25	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 —	102 50
6% listy „ banku hipot.	103 30	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	323 —	326 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	178 —	180 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 2 Czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 95	77 10
4⅕% „ srebrna	77 40	77 55
4% „ złota	94 90	95 05
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 80	133 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	175 —	175 50
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnisacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 50	106 50
Bukowińskie „ „	99 25	100 25
Galicyjskie „ „	100 60	101 —
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 75	98 25
Węgierskie „ „	99 25	99 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	117 60	117 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	96 50	97 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	149 25	149 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	245 —	247 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	356 25	356 50
„ „ węgierskie 200 „	358 —	358 50
Depositen-Bank 200 „	229 —	230 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	815 —	825 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	834 —	836 —
Unionbank 100 „	142 30	142 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	140 50	141 —
Wied. Bankverein 100 „	136 25	136 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Altöld-Fiume 200 „ 5%	175 —	175 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	587 —	588 —
Elżbiety 210 „ „	209 —	209 50
Linz-Budweis 200 „ „	189 50	190 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	181 —	181 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2408	2412
Franciszka Józefa 200 „ „	189 25	189 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	324 25	324 75
Koszycko-Oderberg 200 „ „	151 25	151 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	178 —	178 50
Nordwest austr. 200 „ „	207 50	208 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	243 25	243 75
Rudolfa 200 „ „	164 —	164 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	166 50	167 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	380 50	381 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	129 25	129 75
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 50	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	168 50	169 —
„ Nord-Ost 200 „ „	164 50	165 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 25	116 60
5% „ „ papier. 33 lat	102 25	102 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	102 75
5½% „ „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 80	102 20
5% „ „ nowe 37 lat	101 80	102 20
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 50	104 —
6% „ „ Włość. „	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 25	103 —
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 50	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 60	103 60
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	95 —	95 40
Altöld-Fiume 200 „ „	95 40	95 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	100 —	100 25
„ Em. 1862 300 „ „ „	100 —	100 25

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	102 75	103 —
„ Em. 1870 200 „ „	101 50	102 —
„ „ 1872 200 „ „	103 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 30	101 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	106 50
„ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 25	107 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	103 40	103 70
„ Em. 1873 200 „ „	102 50	103 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	108 50	109 —
„ II „ 1867 300 „ „	108 50	109 —
„ III „ 1871 300 „ „	108 50	109 —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	96 80	97 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 50	95 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 25	99 75
„ III „ 1868 300 „ „	98 —	98 25
„ IV „ 1872 300 „ „	96 —	96 50
Nordwestb. austr. 200 „ „	104 50	104 80
„ „ Lit. B. 200 „ „	103 10	103 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa 300 „ „	99 50	99 80
„ Em. 1869 300 „ „	99 40	99 70
„ Em. 1872 300 „ „	99 40	99 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 —	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	91 40	91 80
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	179 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	132 —	133 —
„ 200 złr. 5%	115 —	115 25
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	92 75	93 —
„ II Em. 200 „ „	92 —	92 25
„ Nordost 300 „ „	91 25	91 50
„ „ złotem 200 „ „	111 —	111 30
„ Westbahn 200 „ „	96 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	93 40
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	130 —	130 25
„ Węgierskie „ 100	123 50	124 —
3% „ Tureckie fr. 400	28 50	29 —
Kredytowe złr. 100	179 50	180 —

	płacą	żądają
Clary złr. 42	42 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	110 —	— —
Inszpruku „ 20	25 50	26 —
Keglewicha „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie „ 20	20 75	21 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 75	43 50
Palffy „ 42	40 —	41 —
Rudolfa „ 10½	20 —	20 50
Salma „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie „ 20	24 50	25 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 50	— —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	81 25	82 —
Windischgrätza „ 21	42 50	43 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 57
20 frankówki	9 30	9 31
Imperyały rosyjskie	9 56	9 57
Funty szterl. angielskie	11 68	11 72
Liry tureckie złote	10 61	10 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 10	57 20
Rubel papierowy za 100	117 75	118 25

Lwów 2 Czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 30	102 30
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 30	102 30
6% „ „ Banku hip. gal.	103 60	104 60
6% „ „ „ włośc. galic.	103 —	105 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 1 Czerw.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	176	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	100	15
kupon	—	—	220	
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	25
kupon	—	—	200	

Najlepsze i najtańsze

mydła glicerynowe

u Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.
Przesyłki zamiejscowe odwrotną pocztą. [1207-4-]

BOL ZEBOW

wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby spruchniałe i nadpsute, usuniętym zostanie natychmiast, i nazawsze przez słynny **indyjski wyciąg,** który z powodu swojej doskonałości powinien znajdować się w każdej rodzinie. Prawdziwy do nabycia we flaszeczkach po 35 i 70 c. w KRAKOWIE u apt. W. Rydyka, w MIELCU u aptek. A. Pawlikowskiego, w SAMBORZE u apt. J. Alexiewicza, w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp. (1297-6-12)

DYREKCYA Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

ogłasza niniejszem, iż od 1go lipca 1881 r. na podstawie uchwały Rady nadzorczej dnia 13 maja zapadłej, **zniża stopę procentową** od kwot złożonych jako oszczędności na książeczki, z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem z 7 na 6%, zaś z krótszem wypowiedzeniem z 6 na 5%.

Zarazem zniża stopę procentową od weksli terminowych z 10% na 9% a to od 1go lipca b. r. począwszy. (1498-2-3)

Pora trwa od czerwca do października.

Klimatyczne miejsce lecznicze Rachau (w górnej Styryi).

Stacya pocztowa i telegrafowa i kolejowa „Knittelfeld" (Rudolfsbahn).

Słynne z silnego powietrza górskiego i łagodnego klimatu 1200 m. n. p. m., ochronne położenie, w pośród pysznych Alp. Wygodne cieniste przechadzki w lasach świerkowych i modrzewiowych.

Zakład leczenia wodą, kąpiele zimne i ciepłe wannowe, łachaniowe i natryskowe, igliwiowe, mułowe, żelaziste i t. p. Zakład picia żętycy, krowiej i owczej. Soki ziołowe, mléko alpejskie. Wszelkie wody mineralne w świeżem napełnieniu i t. d. Mieszkanie, restauracya z największą wygodą. Ceny skromne. (1330—3—3)

Bliższej wiadomości udziela podpisany

Zarząd kąpielowy.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego (Dr. medycyny) z roczną płacą 200 złr. i wolnem pomieszkaniem w Szczucinie w powiecie Dąbrowskim, rozpisuje się niniejszym konkurs. Ubiegający się o tę posadę pp. lekarze raczą swoje podania nadesłać na ręce Zwierzchności gminnej. Na listowne zapytania udzieli się także bliższych informacyj. (1475 2 3)

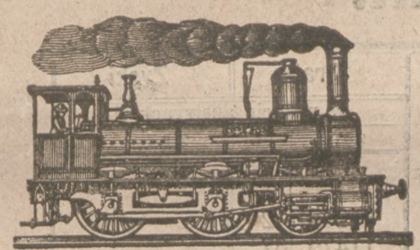
Szczucin dnia 22 maja 1881 r.

Warsztat szewski

dobrze urządzony, w którym r czn e do 8,000 par obówia się wyrabia, **z urządzeniem sklepowem i odpowiednim zasobem,** w jednem z większych miast Galicyi istniejący — jest z powodu nadwątlonego zdrowia właściciela — **każdej chwili do sprzedania.**

Wiadomość pod adresem: **A. B. 100** poste restante **Tarnów.** (1480-4-4)

Ces. król. uprzywil.



KOLEJ GALICYJSKA KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

W celu ściągnięcia z obiegu i unifikacyi istniejących, z czterech emisyj się składających i w rozmaitym porządku zapisanych w księdze kolejowej na pojedynczych pozycyach długów obligacyjnych c. k. uprz. kolei galicyjskiej Karola Ludwika, mianowicie:

Pożyczki z dnia 1 lipca 1863 r. w kwocie 15,000,000 złr. srebrem
" " 1 lipca 1867 r. " 10,800,000 " "
" " 1 lipca 1871 r. " 8,400,000 " "
" " 1 lipca 1872 r. " 5,700,000 " "

zaciągnęła Rada Zawiadowcza na mocy upoważnienia, udzielonego jej przez nadzwyczajne Walne zebranie akcyonaryuszów w dniu 31 maja b. r. Pożyczkę 4½% w. a. w kwocie 40,650,000 złr. srebrem w **135,500 obligacyach cząstkowych,** które najpóźniej w 70ciu latach w drodze losowania zostaną spłacone.

Ta pożyczka ma służyć jedynie tylko ku wskazanemu celowi, jest zabezpieczoną w księdze kolejowej z prawem zastawu i postępuje ze względu na pierwszeństwo hipoteczne w tym samym stosunku, w jakim obligacye cząstkowe mających się wycofać czterech emisyj w skutek dokonanego wycofania z obiegu w księdze kolejowej zostaną wykreślone, tak, że ta pożyczka po dokonaniu wykreślenia dawniejszych obligacyj w księdze kolejowej na wszystkich liniach na pierwszem miejscu będzie zapisaną.

Posiadaczom Obligacyj Pierwszeństwa mających się wycofać czterech emisyj, ofiaruje się przemiana tych 5%wych tytułów dłużnych na 4½%we Obligacye Pierwszeństwa z dodatkiem 10ciu procent, tak, że oni są uprawnieni do otrzymania **za każde 10 sztuk 5%wych — 11 sztuk 4½%wych Obligacyj po złr. 300·—, zaś za reszty niedające się wyrównać rzeczywistemi Obligacyami, dopłacać im się będzie gotówką 20 złr. 50 ct w. a. srebrem** za każdą Obligacyę, albo przypadający za nie ekwiwalent, według kursu w markach niemieckich. (W ten sposób n. p. wydane zostaną za 5 sztuk 5%wych Obligacyj — pięć sztuk 4½% nowych Obligacyj z dopłatą 142 złr. 50 ct. gotówką; tak samo otrzyma także posiadacz dziewiętnastu 5%wych Obligacyj — sztuk dwadzieścia 4½%wych Obligacyj Pierwszeństwa w naturze jakoteż 256 złr. 50 c. gotówką.

Posiadający pięcioprocentowe Obligacye Pierwszeństwa rzeczonych czterech emisyj, którzyby sobie życzyli uskutecznić proponowaną zamianę, zechcą Obligacye zamienić się mające złożyć w terminie

od dnia 10go do dnia 25go czerwca 1881 r.

w **Wiedniu:** w Kasie c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika, — w c. k. uprz. austr. Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu, — u pana S. M. von Rothschild;
w **Krakowie:** w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu;
we **Lwowie:** w Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, — w c. k. uprz. galic. akcyjnym Banku Hipotecznym;
w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu (Bank für Handel & Industrie), — w Banku Niemieckim (Deutsche Bank), — u pana S. Bleichröder, — u panów Cohn Bürgers & Co., — u panów Richter & Co.;
w **Wrocławiu:** w Szlązkim Związkowym Banku (Schlesischer Bankverein);
w **Dreznie:** w Banku Drezdeńskim (Dresdner Bank), — w Filii Ogólnego Niemieckiego Zakładu Kredytowego (Filiale der Allgemeinen Deutschen Credit-Anstalt);
w **Frankfurcie n. M.:** u panów M. A. von Rothschild & Söhne, — w Filii Banku dla handlu i przemysłu (Filiale der Bank für Handel & Industrie);
w **Hamburgu:** u panów L. Behrens & Söhne;
w **Lipsku:** w Ogólnym Niemieckim Zakładzie Kredytowym (Allgemeine Deutsche Credit-Anstalt);
w **Monachium:** u panów Merck, Finck & Co.;
w **Stuttgarcie:** u panów Pflaum & Co.

1) Złożyć się mające sztuki Obligacyj mają być zaopatrzone wszystkiemi przynależnemi kuponami i talonami.
2) Deponowanie odbywać się będzie za pośrednictwem zgłoszeń wystawionych w dwóch egzemplarzach.
3) **Kupon procentowy płatny 1go lipca 1881 r. wypłaci się bezwłocznie przy złożeniu w kwocie 7 złr. 50 ct. w. a. srebrem** lub też odpowiedni ekwiwalent w markach według kursu; tożsamo będą bez zwłoki wypłacane gotówką wszelkie reszty przypadające z przemiany, które się Obligacyami w naturze wyrównać nie dadzą.
4) **Dokonanie przemiany,** względnie wydawanie nowych 4½%wych Obligacyj Pierwszeństwa, **rozpocznie się najpóźniej 1go sierpnia 1881 r.** przez owe miejsca zamiany, w których mające się zamienić 5%we Obligacye zgłoszone, a względnie deponowane zostały.
5) **Nie podniesione do dnia 1 września 1881 r. Obligacye nowe,** pozostaną, jeśliby nie nastąpiło przedtem szczegółowe porozumienie się z miejscacami przemiany, od tego terminu począwszy **w Kasie Głównej c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 7,** na rachunek uprawnionych do tychże podniesienia.

Powyższe warunki nieznajdą oczywiście zastosowania do Obligacyj Pierwszeństwa, które z powodu poprzedniego wylosowania już są płatne, również nie mogą zawarte w nich korzyści być udziałem Obligacyj niezgłoszonych w właściwym terminie, które wskutek tego niezgłoszenia się będą musiały być losowane. (1507-1-)

Wiedeń dnia 2 czerwca 1881 r.

Rada Zawiadowcza c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

Ponieważ zwołane na dzień 30 kwietnia 1881 r. dwunaste zwyczajne ogólne zebranie Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu z powodu braku wymaganéj art. 50 statutu liczby obecnych Akcyonaryuszów nie przyszło do skutku, przeto Dyrekcya w myśl art. 50 statutu ma zaszczyt ponownie zaprosić niniejszém pp. Akcyonaryuszów na

Dwunaste zwyczajne

Ogólne Zebranie

Akcyonaryuszów

Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu,

które odbędzie się z tymże samym porządkiem dziennym w dniu **25 czerwca 1881 o godzinie 11 przed południem w lokalu Banku pod L. 19. Gm. I. w rynku głównym w Krakowie.**

Stosownie do treści wyżéj przytoczonego art. 50 Statutu Banku Zgromadzenie to ważnie i prawomocnie decyduje bez względu na ilość obecnych Akcyonaryuszów.

Porządek dzienny obrad:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Banku za r. 1880.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczéj co do sprawdzenia rachunków za r. 1880.
3) Wnioski Rady Nadzorczéj co do zamknięcia rachunków za rok 1880 i udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4) Wniosek Rady Zawiadowczéj w przedmiocie zrównania praw posiadaczy akcyj pierwszeństwa z prawami posiadaczy akcyj zakładowych, przyłączenia kapitału akcyj pierwszeństwa do kapitału zakładowego, redukcya tegoż kapitału i zmiana odnośnych przepisów art. 7 do 10, 13, 14, 16, 35, 39, 47, 49, 50, 53, 57, 59 do 61 i 105 statutów.
5) Wybór czterech Członków Rady Nadzorczéj w miejsce ustępujących oraz jednego Dyrektora w miejsce z kolei ustępującego.

Art. 50 Statutu. Do powzięcia prawomocnej uchwały na ogólnem Zebraniu potrzebna jest obecność przynajmiej 20 właścicieli akcyj Zakładowych lub akcyj pierwszeństwa, wliczając w to osoby od nich umocowane, a obecni muszą mieć prawo do dania przynajmniej 120 głosów. Wbraku takiej ilości nastąpi nowe zwołanie Ogólnego Zebrania. Drugie to Ogólne Zebranie ważnie i prawomocnie decyduje bez wszelkiego względu na ilość obecnych Akcyonaryuszów, prawo głosowania mających.

Takie po raz drugi zwołane Ogólne Zebranie uchwalać może tylko co do tych przedmiotów, które były na porządku dziennym pierwszego Zebrania.

Aby mieć głos na Ogólnem Zebraniu, trzeba posiadać najmniéj 15 akcyj zakładowych lub 30 akcyj pierwszeństwa. Każde 15 akcyj zakładowych lub 30 akcyj pierwszeństwa dają jeden głos.

Każdy akcyonaryusz, życzący sobie wykonać prawo głosowania na ogólnem zebraniu, winien przynajmniéj na 14 dni przed 25 czerwca złożyć posiadane przez siebie akcye zakładowe lub akcye pierwszeństwa do Kasy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, w zamian których otrzyma kartę wejścia na Ogólne Zebranie obok dotyczącego poświadczenia odbioru akcyj.

Na karcie wejścia wyrażoną będzie ilość głosów, jaką posiada osoba mająca wstęp na Ogólne Zebranie.

Akcye składane być mają od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie 10 czerwca r. b. w kasie Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie w godzinach biurowych.

Kraków dnia 28 maja 1881 r.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony). (1508)

DWA TARTAKI PEŁNE

całkiem nowe, są tanio do sprzedania — Zapytania przyjmuje **A. Pfanhauser** w **Wiedniu,** IX., Schwarzspanierstrasse Nr. 16. (1327-3-3)

Marienbad w Czechach.

Stacya kolei cesarza Franciszka Józefa w dolinie otoczonej lesistemi górami a otwartej tylko od południa, zupełnie ochronne położenie, wspaniałe daleko rozciągające się cieniste drogi przez las górski, z 2 obszernemi łaźniami do kąpieli mineralnych, mułowych, natryskowych i gazowych, i 7 zdrojami leczniczemi; jest głównym przedstawicielem zimnych alkaliczno-solinicznych wód leczniczych.

Kreuzbrunnen i **Ferdinandsbrunnen,** najsilniejsze z wszelkich znanych wód zawierających sól glauberską, okazują się szczególnie skuteczne w rozmaitych chorobach przyrządów trawienia, przyrządów moczowych, kobiecych organów płciowych, w cierpieniach w latach dojrzałości, przeciw utrudnieniu pożywienia, jak w gośćcu, stłuszczeniu, cukrzycy itp.

Waldquelle uznaną jest w przewlekłych chorobach oddechowych.

Rudolfsquelle działa szczególniej lecząco w przewlekłych nieżytach przewodu moczowego itd. **Ambrosius-** i **Karolinenbrunn** są leczniczemi zdrojami czysto żelazistemi. **Kąpiele mułowe Marienbadzkie** są najsilniejsze z wszystkich znanych żelazistych kąpieli mułowych.

Miasto ma gustownie urządzone hotele i mieszkalne domy, urząd pocztowy, telegrafowy i cłowy, dobrze zaopatrzoną czytelnię. Codziennie trzy razy koncerta muzyki zdrojowej, często inne koncerta, bale i kółka tańców, codziennie przedstawienia teatralne.

Katolicki, ewangielicki i anglikański kościół (także nabożeństwo dysunickie i szwedzkie) i bożnica.

Pora trwa od 1 maja do końca września. Rocznie bywa 12.000 (bez wliczenia turystów i przejeżdżających). Wszelkie inne wody mineralne w balach do picia.

Rozsyłkę wód miseralnych, tylko we flaszkach szklannych po ¾ litra, soli zdrojowej, wyrabianych z niej pastylek i mułu uskutecznia **zarząd kąpielowy,** u którego również w składach dostać można darmo opisów. (379 4-4)

Magistrat — Zarząd kąpielowy

MARIENBAD.

Składy w **Krakowie** u pp. **J. Wentzla, Józ. Goldwassera, Wil. Goldwassera**; w **Tarnowie** u p. **N. Trauma.**

Zastępuje machiny parowe



bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (125-17-)

O sile ½—20 koni.

FABRYKA MOTOROW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

L. 679. (1504]

WYDZIAŁ
Rady powiatowej krakowskiej

zawiadamia opodatkowanych w powiecie, iż Rada powiatowa na posiedzeniu swem dnia 25 lutego r. b. uchwaliła w moc §. 23 ust. o Repr. pow. pobór dodatku 19% do dotychczasowych podatków bezpośrednich na ogólne potrzeby administracyjne Wydziału, tudzież dróg powiatowych i gminnych, oraz 4% dodatku do tych podatków na fundusz szkolny krakowskiego okręgu zamiejskiego, płacić się mających w r. b. przez kontrybuentów w powiecie.

Kraków d. 28 maja 1881 r.

Prezes: *A. Milieski.*

Konkurs.

L. 849. [1496-1-3]

Przy Wydziale powiatowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada **sekretarza.**

Ogłasza się niniejszem konkurs na obsadzenie tejże posady, do której przywiązana jest roczna pensya 1000 złr. w. a.

Kandydaci chcący się ubiegać o takową, a mogący się wykazać dostatecznemi wiadomościami administracyjnemi — zechcą swe podania wnieść na ręce Prezesa Rady powiatowej Sądeckiej **najdalej do 31 lipca 1881 r.**

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Sącz, d. 23 maja 1881 r.

BILANS
tarnowskiej Kasy Oszczędności z dniem 31 Grudnia 1880 r.

Winien

	W walucie austryackiej			
	złr.	ct.	złr.	ct.
Wkładki z końcem r 1880			1738824	96½
Procenta na r. 1881 naprzód pobrane: a) wekslowe	4746	92		
„ „ „ „ „ b) hipoteczne	8040	14		
„ „ „ „ „ c) od zastawów	87	49	12874	55
Należytość za taksy da spłacenia			402	85½
Fundusz niewypłacony z zysków			520	—
Obce depozyta i kaucye			9760	—
Saldo zysk			22577	61
			1784959	98

Ma

	W walucie austryackiej			
	złr.	ct.	złr.	ct.
Gotówka z dniem 31 Grudnia 1880			44282	65
Stan weksli			513588	40
„ hipotek			943403	19
„ zastawów			18273	43
Zaległości na prowizyach: wekslowe	1814	86		
„ „ hipoteczne	53992	63		
„ „ zastawów	124	65	55932	14
Stan papierów			193793	75
„ kuponów do zrealizowania			1190	—
Zaliczki na pensye			430	58
Koszta prawne od stron należne			4005	84
Pokrycie depozytów i kaucyj			9760	—
Zapas druków i ksiąg kasowych			300	—
			1784959	98

Rachunek Zysków i Strat.

		Straty		Zyski	
		w walucie austryackiej			
		złr.	ct.	złr.	ct.
Procent od wkładek wypłacony	11195 złr. 1 cnt.				
„ „ skapitalizowany	73073 „ 1½ „	84268	2½		
Koszta administracyi		11479	67		
Dochód z procentów od weksli				33974	2
„ „ „ hipotek				65971	25
„ „ „ zastawów				2714	64
Zysk na sprzedanych papierach				5296	50
Dochod z kuponów				9969	75
Nadwyżka kosztów prawnych				399	14½
Saldo zysk		22577	61		
		118325	30½	118325	30½

Dyrekcya Kasy Oszczędności. Tarnów dnia 31 Grudnia 1880.

Więckowski Nicefor, przewodniczący dyrekcyi. *Kummer Kajetan,* dyrektor kancelaryi. *Jan Martusiewicz,* kasyer. *Mateusz Bigo,* adjunkt za buchaltera.

Dyrektorowie:
Witold Rogóyski.
Karol Rudolf.
Jan Spławiński.

(1529)

Za zgodność z księgami

Komisya do sprawdzania rachunków delegowana:
Pechnik Teodor, przewodniczący komisyi.
Dr Feliks Jarocki.
Lorber Franciszek.
Kaczkowski Michał.

DYREKCYA
Powiatowej Kasy Oszczędności
w Wadowicach

podaje niniejszem do wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału z dnia 28go maja 1881 r. **zniża** Kasa z dniem 1 lipca 1881 r. **stopę procentową** od wszystkich dawnych wkładek na **5%** z tym dodatkiem, że wkładającym służy prawo odebrać swe wkładki do d. 30 czerwca 1881 r. za wypowiedzeniem statutami zastrzeżonem. (1500-1-3)

Wadowice, dnia 28 maja 1881 r.

Dyrekcya.

TOWARZYSTWO

Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

wypłaca Członkom swoim za rok 1880

6% dywidendy

względnie dodatkowo 1% do poprzednio już wypłaconych 5% od udziałów wpłaconych do dnia 1go Października 1880 r.

Dywidenda odebraną być może w kasie Towarzystwa w Krakowie, lub w kasie filii we Lwowie, tylko za okazaniem książeczki udziałowej, nie odebrana zaś do 31go Grudnia b. r., dopisuje się do udziału w myśl §. 6 Statutów. (1506-1-4)

Kraków dnia 1go Czerwca 1881.

Dyrekcya.

Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na **„Illustrowany Skarbiec Polski“** wychodzić mający od 1 lipca b. r. nakładem Wydawnictwa Czytelni Ludowej H. Nowoleckiej w Krakowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*